Wystawa „Samarytanie z Markowej” dotarła do Winnicy

s. 5

Zamki, pałace i dwory na ziemi lwowskiej

s. 7

Wiza do Polski w ciągu dwóch tygodni

s. 11

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

SŁOWO POLSKIE

STREFA JĘZYKA OJCZYSTEGO

Kwiecień 2017 nr 4 (57)

Polskie tradycje wielkanocne w Winnicy

Ponad dwustu Polaków z Podola, Wołynia i Bukowiny wzięło udział w corocznym uroczystym Spotkaniu Wielkanocnym, zorganizowanym przez Konsulat Generalny RP 22 kwietnia w restauracji Welur.

Fot. Sergiusz Olijnyk

Na spotkanie wielkanocne Polaków z obwodów winnickiego, żytomierskiego, chmielnickiego oraz czerniowieckiego przybyli przedstawiciele lokalnych władz samorządowych i państwowych oraz duchowieństwo

Tradycyjne spotkanie przedstawicieli polskich organizacji z obwodów winnickiego, żytomierskiego, chmielnickiego oraz czerniowieckiego i dyplomatów z polskiej placówki konsularnej zaczęło się od oddania hołdu marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu pod tablicą mu poświęconą, umieszczoną na gmachu byłej Dumy Miejskiej, gdzie Naczelny Wódz spotkał się w 1920 roku z liderem Ukraińskiej Republiki Ludowej Symonem Petlurą.

Do zabranych przemówił nie jak w poprzednich latach śp. Jan Glinczewski tylko prezes Konfederacji Polaków Podola XXI wieku Włodzimierz Pawłowski. Po zrobieniu wspólnego zdjęcia goście wsiedli do autokarów i samochodów i wyruszyli do położonej kilka kilometrów dalej restauracji, gdzie czekały na nich bogato zastawione wielkanocnymi potrawami stoły.

Radość świąt Wielkiejnocy przybyli podzielić z Polakami przewodniczący Winnickiej Administracji Obwodowej Walerij Korowij i Rady Obwodowej Anatolij Olijnyk oraz duchowni, między innymi biskup ordynariusz diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski. Oprawę muzyczną zapewnił chór Kwiat Podola działający przy Konfederacji Polaków Podola, który wykonał wiązankę polskich pieśni patriotycznych oraz ukraińską pieśń modlitewną „Boże wełykyj, jedynyj”.

– Korzystając z chwili, kiedy jesteśmy wszyscy razem, chciałbym, żebyśmy byli dla siebie dobrzy i pamiętali o naszych ojczyznach – Polsce i Ukrainie. Żebyśmy dbali o pokój – powiedział, otwierając spotkanie wielkanocne konsul generalny RP Tomasz Olejniczak.

Po pobłogosławieniu przez księdza kanonika Wiktora Makowskiego z Żytomierza potraw wielkanocnych, z których część przywieźli ze sobą przedstawiciele polskich organizacji, goście i gospodarze uroczystości zasiedli do ich konsumpcji. Przy przepysznych podolskich, wołyńskich, polskich, a nawet azjatyckich smakołykach wymieniali się wiadomościami na temat działalności swoich organizacji, dzielili się planami na przyszłość.

Redakcja

Powtórny pochówek biskupa Stanisława Padewskiego

W Winnicy wierni oraz duchowieństwo modlili się przy trumnie z ciałem zmarłego w styczniu pierwszego ordynariusza diecezji charkowsko-zaporoskiej.

Fot. credo-ua.org

Uroczystości pogrzebowe na Ukrainie śp. biskupa Padewskiego odbyły się od 5 do 8 kwietnia

Biskup Stanisław Padewski został pochowany 1 lutego w grobowcu kapucynów na cmentarzu w Sędziszowie Małopolskim (Polska). Uroczystości pogrzebowe na Ukrainie odbyły się w dniach 5-8 kwietnia we Lwowie, Winnicy, Dniprze, Charkowie i Zaporożu. Do Winnicy trumna z ciałem bp. Padewskiego została przywieziona 6 kwietnia. Na ostatnie spotkanie z byłym proboszczem kościoła kapucynów przybyły tłumy wiernych i duchownych z biskupami Bronisławem Biernackim, Leonem Dubrawskim i Radosławem Zmitrowiczem.

Podczas mszy św. kustosz kapucynów na Ukrainie o. Błażej Suska przypomniał słowa abp. Mieczysława Mokrzyckiego, które ten wypowiedział na pogrzebie biskupa: „Wracaj do swojej diecezji”. − Kiedy usłyszeliśmy tę myśl, zaczęliśmy się zastanawiać, gdzie obecność bp. Stanisława będzie najbardziej owocna. Dlatego nasz przewodniczący w Polsce pozwolił przenieść ciało Jego Ekscelencji na Wschód – dodał o. Błażej.

O śp. bp. Padewskim powiedziano wiele ciepłych słów. Brat Justyn Rusin wspominał, że o. Stanisław sporo czytał. Ale najważniejsze, co go wyróżniało, to jego obowiązkowość. Z Winnicy trumna z ciałem śp. bp. Stanisława ruszyła do Charkowa.

Słowo Polskie, na podstawie informacji credo-ua.org

Nadzwyczajny Sejmik FOPnU

Dostosowanie statutu Federacji do nowego ustawodawstwa ukraińskiego było celem delegatów przybyłych 1 kwietnia do Kijowa.

Nadzwyczajny Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie odbył się zgodnie z uchwałą Zarządu Federacji. Uczestniczyło w nim 200 delegatów z organizacji polskich z całej Ukrainy. Żytomierszczyznę reprezentowali Zygmunt Wengłowski (Stowarzyszenie Kombatantów Wojska Polskiego), Wiktoria Szewczenko (Stowarzyszenie Polaków w Nowogrodzie Wołyńskim), Walentyna Jusupowa (Studencki Klub Polski), Mikołaj Warfołomiejew (Teatr Polski w Żytomierzu), Katarzyna Rudenko (Stowarzyszenie Polaków w Malinie), Irena Bałądyńska (Chór Kameralny im. J. Zarębskiego), Ludmiła Chimicz (Stowarzyszenie Polaków w Baranówce) oraz Irena Perszko (Dom Polski w Żytomierzu).

Gośćmi honorowymi Sejmiku byli przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: sekretarz generalny Marek Różycki oraz Anita Staszkiewicz.

Spotkanie otworzyła prezes FOuN Emilia Chmielowa. Na prowadzącego obrady wybrano prof. Władysława Strutyńskiego. Delegaci podjęli między innymi uchwałę o nadaniu Domu Polskiemu we Lwowie imienia śp. Longina Komołowskiego, od 2010 do 2016 prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Obecnie trwa budowa Domu Polskiego, którą zainicjował i aktywnie wspierał Longin Komołowski.

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie zrzesza 134 organizacje członkowskie na terenie całego państwa ukraińskiego, skupiające ponad 18,5 tys. osób (źródło: dom-polski.org.ua).

Walentyna Jusupowa

Ukraina zwiększyła eksport prądu

Eksport ukraińskiej energii elektrycznej do sąsiednich krajów wzrósł w pierwszym kwartale o 17 proc., tj. o 192 mln kWh, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Największe zapotrzebowanie na ukraiński prąd zgłosiły Węgry, Słowacja i Rumunia – wzrost o 19,2 proc., oraz Polska – o 10,5 proc.

Lwów pożyczy na konkurs Eurowizji 7 tysięcy krzeseł

Na lwowskim stadionie Arena Lwów zdemontowano 7 tysięcy foteli, które przewieziono do Kijowa, gdzie w maju w Międzynarodowym Centrum Wystawowym odbędzie się 62. Konkurs Piosenki Eurowizji. Jak powiedział dyrektor Areny Lwów Jewhen Bolkun, demontaż objął 20 proc. krzeseł, a pierwsza ciężarówka z nimi wyjechała do stolicy jeszcze 8 kwietnia.

Udział w konkursie zgłosiły 43 kraje. Na Eurowizji nie wystąpi reprezentantka Rosji Julia Samojłowa, ponieważ Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zakazała jej wjazdu na teren kraju. Powód? W 2015 roku piosenkarka wystąpiła na Krymie czym złamała ukraińskie prawo. Zakaz obowiązuje przez trzy lata.

Przypomnijmy, że Ukraina jest organizatorem tegorocznej Eurowizji, ponieważ w 2016 roku konkurs wygrała jej przedstawicielka Dżamała.

W Kijowie będą produkować polskie tramwaje?

Miejskie władze Kijowa chcą, by powstało polsko-ukraińskie przedsiębiorstwo, które na miejscu będzie produkować nowoczesne tramwaje PESA. Na razie Kijów kupuje je w Polsce.

– Przyszłe przedsiębiorstwo przyniesie korzyści w postaci dodatkowych miejsc pracy i podatków do budżetu. Chętnie nawiążemy współpracę z partnerami, którzy widzą nie tylko własny interes, ale rozumieją sens perspektywicznej inwestycji – powiedział mer Kijowa Witalij Kliczko.

Szef kijowskich władz samorządowych potwierdził, że Kijów nadal będzie kupował w Polsce tramwaje PESA. – Na Borszczagówce jeździ 10 takich pojazdów szynowych. Chcemy, by to połączenie obsługiwały wyłącznie nowoczesne niskopodłogowe tramwaje. To będzie wspaniała alternatywa dla marszrutek. Tramwaje PESA są ciche, z klimatyzacją i wyposażone w system kamer – zaznaczył.

W Mołdawii wdrożono system ProZorro

W trybie testowym w pierwszej dekadzie marca w Mołdawii zaczął funkcjonować elektroniczny system przetargów publicznych M-Tender, który powstał na podstawie ukraińskiego systemu ProZorro.

– Mołdawscy koledzy wykorzystali nasze oprogramowanie, kod centralnej bazy danych i dopracowali ten system zgodnie ze swoimi potrzebami – powiedział wiceminister rozwoju gospodarczego i handlu Maksym Nefiodow.

Po wielu miesiącach dyskusji i prób M-Tender zaczął funkcjonować jako całościowy produkt, który pomoże wyeliminować korupcję i zawyżanie cen na usługi i towary. Na razie korzysta z niego siedem instytucji państwowych.

– Wkrótce do M-Tender dołączą sektor prywatny i społecznicy – powiedział wiceminister finansów Mołdawii Jurij Czyczyryba.

700 ukraińskich lekarzy wojskowych przeszło szkolenie w NATO

– To, że 700 ukraińskich lekarzy skorzystało z udziału w specjalnym szkoleniu NATO, jest sygnałem dla Ukraińców, że Sojusz Północnoatlantycki nadal ich wspiera – zaznaczyła podczas forum „Stare konflikty i nowe kierunki rozwoju" w Kijowie zastępczyni sekretarza generalnego NATO Rose Gottemoeller.

Wiceszefowa NATO podziękowała też ukraińskim żołnierzom za wskazówki udzielone Sojuszowi na temat przeciwdziałania rosyjskiej agresji hybrydowej. – Dziś to problem numer jeden w Brukseli – dodała.

Przedstawiciele NATO w Kijowie omówili z premierem Wołodymyrem Hrosjmanem projekty współpracy, m.in. wdrażanie w życie funduszy pomocowych skierowanych na wsparcie Ukrainy. Na spotkaniu z przewodniczącym Rady Najwyższej Oleksandrem Turczynowem obie strony rozmawiały o bieżącej sytuacji na wschodzie Europy oraz stanie reform ukraińskiego wojska zgodnie ze standardami NATO.

Polska sprzedaje pojazdy opancerzone produkowane na licencji ukraińskiej

Polska firma Mista kupiła na Ukrainie licencję na produkcję lekkich wozów opancerzonych Dozor B i wytwarza nawiązujący do niego konstrukcyjnie, w pełni spolonizowany samochód patrolowy Oncilla, z przeznaczeniem na rynki eksportowe.

Polska wyprzedziła Ukrainę w eksporcie tych pojazdów. Ukraina na razie zdołała wyprodukować we Lwowskiej Fabryce Czołgów zaledwie 10 Dozorów B, z których obecnie korzystają żołnierze z 95. brygady wojsk powietrznodesantowych. Do końca tego roku ma powstać kolejnych 20.

Europarlament liberalizuje przepisy wizowe dla Ukrainy

Dzięki przegłosowaniu 6 kwietnia przez Parlament Europejski porozumienia w sprawie likwidacji obowiązku wizowego dla obywateli Ukrainy prawdopodobnie już od czerwca ci, którzy mają paszporty biometryczne, będą mogli wjechać do krajów UE (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Irlandii) bez wizy na 90 dni w ciągu pół roku w celach biznesowych, turystycznych czy rodzinnych.

Krótko po podjęciu przez PE pozytywnej dla Ukraińców decyzji z powodu dużej liczby wejść został zablokowany państwowy portal przyjmujący zgłoszenia na paszporty biometryczne.

– Teraz będziemy pracowali nad stroną techniczną, bowiem UE potrzebuje około 1,5-2 miesięcy na podjęcie ostatecznej decyzji – powiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkin.

Przegłosowane przez Europarlament porozumienie czeka na zatwierdzenie przez Radę UE. Jeśli państwa członkowskie nie będą go blokować, powinno wejść w życie w czerwcu, 20 dni po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym UE.

– To lato ma być „bezwizowe". Kiedy Ukraińcy po raz pierwszy przekroczą granicę państw UE z paszportem biometrycznym, będziemy świętowali wszyscy – dodał Pawło Klimkin.

Ujednolicono przepisy w sprawie jazy po rondzie

Ukraiński parlament 4 kwietnia przyjął projekt ustawy regulującej zasady ruchu na skrzyżowaniu o ruchu okrężnym. Wcześniej nie istniał jednolity przepis dotyczący jazdy po rondzie, miasta regulowały pierwszeństwo przejazdu znakami drogowymi. Zgodnie z nowym ustawodawstwem pierwszeństwo będą mieli kierowcy, którzy już wjechali na rondo, przed tymi, którzy dopiero planują wykonać taki manewr. Warto dodać, że podobne przepisy obowiązują we wszystkich krajach Europy

Jak twierdzą deputowani, do zajęcia się sprawą zmusiła ich duża liczba wypadków drogowych. Wprowadzenie nowych przepisów powinno zmniejszyć ich liczbę o około 80 proc.

Nowe zasady zaczną obowiązywać dzień po publikacji ustawy w „Kurierze rządowym".

Ukraina dostała miliard USD od Międzynarodowego Funduszu Walutowego

Rada dyrektorów MFW 3 kwietnia przekazała Ukrainie czwartą transzę pomocy w wysokości 1 miliarda dolarów niskooprocentowanego kredytu. Jednocześnie przedstawiciele MFW podkreślili, że nowe instytucje antykorupcyjne na Ukrainie są na razie mało skuteczne.

Po ogłoszeniu decyzji o przekazaniu Ukrainie 1 mld USD kredytu zastępca dyrektora zarządzającego MFW David Lipton powiedział, że aby osiągnąć szybki i stały wzrost gospodarczy oraz przyciągnąć inwestorów Ukraina musi przeprowadzić reformy strukturalne. Wśród nich wymienił prywatyzację, utworzenie rynku sprzedaży ziemi i walkę z korupcją.

Miejscowi eksperci są zdania, że decyzja Międzynarodowego Funduszu Walutowego pozytywnie wpłynie na kurs hrywny w stosunku do obcych walut.

Do tej pory Ukraina dostała od MFW łącznie 8,38 mld USD z przyznanych jej trzy lata temu 17,5 mld USD kredytu.

Amazon ruszy na Ukrainie przed końcem roku

Największy na świecie sklep internetowy Amazon będzie dostarczał towary na Ukrainę za pośrednictwem Ukrpoczty. Jej dyrektor generalny Igor Smilańskyj zapewnił, że trwają wspólne prace nad uzgodnieniem wszystkich szczegółów.

– Jesteśmy bardzo zainteresowani, by Amazon pojawił się w naszym kraju. Logistycznie jesteśmy gotowi do tego już dzisiaj, ale ze względu na to, że chodzi o umowy międzynarodowe, uruchomienie tego serwisu może jeszcze trochę potrwać. Amazon jest dużym monopolistą, który potrzebuje czasu na rozpęd. Reszta to współpraca z naszymi organami celnymi. Urząd celny musi zwiększyć liczbę etatów, by zapewnić sprawną obsługę sprowadzania towarów z USA – zaznaczył Smilańskyj.

W Winnicy zaczął się remont jednego z trzech mostów nad Bohem

Prace na moście Kijowskim pod koniec marca weszły w fazę aktywną. Po remoncie konstrukcja, której nie odnawiano od 1962 roku, otrzyma szersze chodniki i będzie bardziej wytrzymała, co jest ważne ze względu na większą liczbę aut w mieście.

Na razie trwa zdejmowanie asfaltu, przenoszone są słupy sieci trakcyjnej trolejbusowej i zmieniana jest komunikacja pod mostem. Większość prac powinna być zakończona przed październikiem bieżącego roku.

Łączna wartość inwestycji wynosi około 56 mln hrywien. Ponad 90 proc. tej kwoty przekaże Państwowy Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Mieszkańcy Odessy zorganizowali akcję solidarności z Białorusią

Przed Konsulatem Generalnym Białorusi w Odessie odbyła się pikieta poparcia dla demokratycznych dążeń tego kraju. W akcji wzięło udział ok. 30 działaczy, którzy trzymali w rękach historyczne białoruskie flagi i wygłaszali hasła solidarności z Białorusinami aresztowanymi przez milicję podczas pokojowej manifestacji z okazji Dnia Wolności (połączonej z protestem przeciwko wprowadzonemu właśnie dekretowi o pasożytnictwie). Odescy aktywiści twierdzą, że zaostrzenie sytuacji na Białorusi może doprowadzić do nieprzewidzianych skutków, łącznie z agresją zbrojną ze strony Kremla.

– Białorusini powinni wiedzieć, że nie są sami, Ukraina ich popiera – powiedział jeden z uczestników akcji O. Prokopenko.

Dzień Wolności upamiętnia powstanie niepodległego państwa białoruskiego po podpisaniu traktatu brzeskiego, na mocy którego 25 marca 1918 roku oficjalnie ogłoszono narodziny Białoruskiej Republiki Ludowej. Państwo to powstało na części terytorium Białorusi okupowanym wówczas przez Niemcy i zakończyło swoje istnienie po wycofaniu się armii niemieckiej. W styczniu 1919 roku proklamowano Białoruską Socjalistyczną Republikę Sowiecką.

Dzień Wolności nie jest uznawany przez władze białoruskie.

Fot. ŻOZPU

Adam Kwiatkowsi (drugi z lewej) przy pomniku Jana Pawła II w Żytomierzu

Szef Gabinetu Prezydenta RP z pomocą na Ukrainie

Adam Kwiatkowski przywiózł żywność, ubrania oraz książki. Dary otrzymali Polacy z obwodu żytomierskiego z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych.

To był już piąty transport pomocy dla rodaków na Wschodzie organizowany przez Kancelarię Prezydenta. 1 kwietnia dotarł do Dowbysza. Uroczystość przekazania darów odbyła się w miejscowej szkole, gdzie języka polskiego uczy się 250 dzieci.

– Dzisiaj jesteśmy w Dowbyszu, w miejscu, w którym w przeszłości za to, że ktoś był Polakiem, groziły bardzo często poważne konsekwencje – mówił minister Adam Kwiatkowski. – To że dziś tak wielu ludzi szuka tu polskich korzeni, jest czymś, z czego powinniśmy być dumni.

Dary w pierwszej kolejności otrzymały dzieci, które z okazji wizyty polskiej delegacji przygotowały bogaty program artystyczny; recytowały wiersze i śpiewały piosenki w języku polskim.

– Dla pana prezydenta Andrzeja Dudy spotkania takie jak to są bardzo ważne, bo od początku swojej prezydentury mówił o tym, że musimy budować wspólnotę wszystkich Polaków bez względu na ich miejsce zamieszkania – podkreślił Adam Kwiatkowski w rozmowie z polskimi dziennikarzami. Zwrócił uwagę, że dzieci z miejscowej szkoły, ucząc się języka polskiego i polskiej historii, przekonują do Polski swoich ukraińskich rówieśników.

– Są to wzruszające momenty, kiedy podchodzą ludzie młodsi i starsi, którzy mówią, że myśleli, że Polska o nich zapomniała, a dzisiaj przyjechały do nich dary przekazane przez parę prezydencką i mogli zobaczyć, że ci najważniejsi ludzie w Polsce o nich pamiętają – oświadczył Adam Kwiatkowski.

Prezydencki minister wyjaśnił, że pomoc z Polski trafiła także do osób starszych i chorych, którzy potrzebują opieki. Przekazał ją m.in. w zamieszkanych przez Polaków miejscowościach Jabłonna i Sokołów. Były to paczki wielkanocne z ubraniami, butami i żywnością. Dzieci otrzymały zabawki i pomoce naukowe.

W Dowbyszu minister Kwiatkowski złożył także kwiaty pod tablicą upamiętniającą Polaków, którzy zostali wywiezieni i zginęli w głębi ZSRS. W miejscowym kościele otworzył wystawę poświęconą 1050. rocznicy chrztu Polski.

Proboszcz parafii katolickiej w Dowbyszu ksiądz Waldemar Pawelec zauważył, że mieszkańcy miasteczka zapłacili za swoją polskość bardzo wysoką cenę. – Ci ludzie może nie mówią dziś doskonale po polsku, ale cieszą się, że Polska o nich pamięta.

Pomoc zorganizowała Kancelaria Prezydenta z udziałem PAP, TVP i Polskiego Radia.

Słowo Polskie

Będzie nowy konsul generalny RP we Lwowie

Kończącego swoją kadencję Wiesława Mazura zastąpi dotychczasowy zastępca ambasadora RP na Ukrainie minister Rafał Wolski.

Podziękowanie za wsparcie integralności terytorialnej Ukrainy i jej proeuropejskiego kierunku oraz opiekę nad dziedzictwem kulturowym po obydwu stronach granicy złożył na ręce konsula generalnego RP Wiesława Mazura przewodniczący Lwowskiej Administracji Państwowej Oleh Syniutka. Szef administracji obwodowej podkreślił, że dotychczasowy kierownik polskiej placówki we Lwowie wniósł odczuwalny wkład we wzmocnienie przyjaznych stosunków między Polską a Ukrainą, mimo wielu prowokacji, które miały miejsce, m.in. w Hucie Pieniackiej.

– Spodziewam się, że współpraca z panem Mazurem będzie trwała nadal – zaznaczył Syniutka, wręczając dyplom szefowi polskiej placówki.

Wiesław Mazur kierował Konsulatem Generalnym RP we Lwowie od października 2015 roku. 8 kwietnia jego funkcję przejął Rafał Wolski, który wcześniej pracował w Ambasadzie RP w Kijowie.

W przededniu rozpoczęcia przez Rafała Wolskiego pracy na nowym stanowisku spotkał się z nim mer Lwowa Andrij Sadowyj. Panowie omówili współpracę między władzami lwowskimi i polskimi oraz rozmawiali o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Według nowego kierownika lwowskiego konsulatu Polska nadal jest zainteresowana inwestowaniem w Lwowie i realizacją wspólnych kulturalno-naukowo-społecznych projektów.

– Pracuję na Ukrainie od wielu lat. Mam po tej pracy bardzo dobre wspomnienia – powiedział Wolski. – Lwów to miasto, które ma osobliwą atmosferę. Do tego tutejszy konsulat RP jest największą placówką konsularną Polski na świecie i jesteśmy zainteresowani pobudzeniem współpracy gospodarczej i inwestycyjnej. Mam zamiar kontynuować dobrą pracę poprzedników, ponieważ doskonale rozumiem znaczenie Lwowa dla Ukrainy oraz polskiego dziedzictwa kulturowego. Kontynuujemy realizację wielu projektów kulturalnych […] Wiem o nowych wyzwaniach dla waszego miasta, związanych z ekologią i gospodarką odpadami. Jesteśmy gotowi pomagać, gdyż polskie firmy mają dobre doświadczenie w utylizacji śmieci – zapewniał dyplomata.

Mer Lwowa podziękował Wiesławowi Mazurowi za owocną współpracę, Rafałowi Wolskiem zaś wręczył pamiątkową monetę z wizerunkiem króla Daniły Halickiego.

Rafał Wolski, rocznik 1967, jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego (Instytut Historyczny). Karierę w dyplomacji rozpoczął w roku 2000 na stanowisku konsula w Konsulacie Generalnym RP w Monachium. Ostatnio pełnił funkcję zastępcy kierownika Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie.

Igor Gałuszczak, Lwów

Fot. Igor Gałuszczak

(Od lewej) Rafał Wolski, Andrij Sadowyj, Wiesław Mazur

Litewsko-polsko-ukraińska brygada ma swojego patrona

Decyzję, aby patronem LITPOLUKRBRIG został hetman wielki litewski książę Konstanty Ostrogski, podjęły parlamenty Ukrainy, Litwy oraz Polski.

Uczestnicy VIII sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Najwyższej Ukrainy, Sejmu Republiki Litewskiej oraz Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, która odbyła się w dniach 27-28 marca, przyjęli dokument podkreślający wielostronne wsparcie dla Ukrainy, przestrzeganie praw człowieka i swobód obywatelskich na Białorusi oraz zagrożeń cybernetycznych. Odnotowano w nim również osiągnięcie ostatecznej gotowości operacyjnej przez brygadę litewsko-polsko-ukraińską.

Podczas posiedzenia Komisji ds. Współpracy Społecznej i Kulturalnej jej członkowie uzgodnili, że patronem brygady LITPOLUKRBRYG będzie hetman wielki litewski książę Konstanty Ostrogski. Jak powiedziała prowadząca spotkanie polska senator Małgorzata Kopiczko, tę decyzję Komisja przyjęła jednogłośnie. Uroczystości związane z nadaniem brygadzie imienia księcia Ostrogskiego z wręczeniem sztandaru pojednania mogą się odbyć w Lublinie (Polska) w tym roku.

Hetman wielki litewski książę Konstanty Ostrogski (1460-1530), ruski magnat, starosta włodzimierski, wojewoda kijowski od 1559 roku i marszałek ziemski wołyński (1550), działacz oświatowy, rozwijający kulturę i oświatę na Wołyniu, założyciel szkoły i drukarni, był jednocześnie jednym z najwybitniejszych wodzów litewskich, obrońcą Kresów przeciwko Tatarom.

Igor Gałuszczak, Lwów

Fot. Internet

Hetman wielki litewski książe Konstanty Ostrogski

XXV Diecezjalne Dni Młodzieży w stolicy obwodu żytomierskiego

Jubileuszowe Dni Młodzieży odbyły się w dniach 7-9 kwietnia. Udział w nich wzięło ponad 550 osób z 57 parafii z całej Ukrainy. Większość uczestników stanowili uczniowie klas VIII-XI.

Fot. zhitomir.org

Drugi dzień DDM rozpoczął się od uroczystej mszy świętej w katedrze św. Zofii

Pierwsza połowa 7 kwietnia była wypełniona spotkaniami, rozmowami i dyskusjami. Po południu wszyscy udali się na wspólną modlitwę do kościoła św. Jana z Dukli. Przyjemną niespodzianką była wizyta biskupa ordynariusza diecezji kijowsko-żytomierskiej Jana Purwińskiego. To właśnie dzięki jego staraniom zostały zainicjowane żytomierskie Diecezjalne Dni Młodzieży. „Dwudziesty piąty jubileuszowy dzień młodzieży ogłasza się otwartym" – przemówił do zebranych biskup Purwiński na początku uroczystości.

Tego samego dnia młodzież odwiedził nuncjusz apostolski Claudio Gugerotti. Po raz pierwszy w historii diecezjalnych zjazdów zdarzyło się gościć tak znamienitą postać. Arcybiskup dziękował młodym ludziom za obecność, nazywając ich „kosztownymi perłami Kościoła, z którymi razem dążymy do domu Bożego".

Drugi dzień DDM rozpoczął się od uroczystej mszy świętej w katedrze św. Zofii. Potem młodzież została podzielona na cztery grupy. Dla każdej przygotowano warsztaty w kościołach: św. Zofii – prowadził je o. Mikołaj Łuczok OP, św. Wacława na Kroszni − o. Aleksander Kuszlak OSSPP, Bożego Miłosierdzia na Malowance − o. Witalij Kozak OCD i św. Jana z Dukli − o. Rafał Myszkowski OCD.

Warsztaty w taki sposób zorganizowano po raz pierwszy. Jednak ich rezultaty okazały się w stu procentach zadowalające. Wyniki dwugodzinnej pracy zostały przedstawione w niezobowiązującej atmosferze w każdym z czterech kościołów.

Wielkie poruszenie zapanowało wśród uczestników i organizatorów przed uroczystym koncertem jubileuszowych Dni Młodzieży, który odbył się w teatrze letnim Rakuszka. Wszyscy z zainteresowaniem wspominali, jak i kto rozpoczął tradycję organizowania DDM w Żytomierzu. Okazją do wspomnień było spotkanie z uczestnikami pierwszych dziesięciu Dni Młodzieży, którzy dziś mają już własne rodziny i po kilkoro dzieci. Ze sceny popłynęły piosenki, hymny, były też tańce. Wszystkich ogarnęła niezwykle wzruszająca i przyjemna atmosfera. Po zakończeniu koncertu czekała na nich słodka niespodzianka − duży tort i gorąca herbata. Następnie młodzież udała się do katedry św. Zofii.

Wieczorną uroczystą mszę celebrował administrator apostolski diecezji kijowsko-żytomierskiej, biskup Witalij Skomarowski. Jego kazanie, choć lakoniczne, było celne. Biskup mówił tak, jakby z każdym z uczestników długo przebywał. Zauważył, że młodzież wszelkimi sposobami unika ryzyka i stąd bierze się niedostatek powołań. Młodzież nie słyszy słów Boga, które On do niej kieruje. Podstawowa myśl zawarta w kazaniu brzmiała tak: młodzież powinna prosić Boga o wykonanie nie własnej, ale Bożej woli w swoim życiu.

W ostatnim dniu DDM, który wypadał w Niedzielę Palmową, wszyscy uczestnicy diecezjalnego zjazdu oraz parafianie wzięli udział w świątecznej liturgii. Poświęcenie gałązek wierzbowych i palm zaczęło się przy kościele seminaryjnym. Ludzie z palmami stali aż do katedry św. Zofii. Z pozytywnymi emocjami, przy dobrej pogodzie, miłym nastawieniu księży, z nowymi kontaktami nawiązanymi podczas DDM młodzież rozpoczęła Wielki Tydzień. Tydzień, w którym katolicy wspominają zdradę Jezusa, jego mękę i zbawienie ludzi przez jego śmierć.

Walentyna Jusupowa

W Rzeszowie można kupić piwo Żytomierz

Napój jest produkowany w Browarze Łańcut (Polska). 18 marca w stolicy Podkarpacia miała miejsce jego prapremiera.

Fot. Internet

Etykieta nowego piwa Browaru Łańcut

Browar Łańcut działa od wiosny 2016 roku, a już ma w swojej ofercie kilkanaście rodzajów piw. Warzy głównie piwa nowofalowe, nawiązujące do różnych ciekawych stylów z całego świata. W marcu tego roku wypuścił na rynek swój najnowszy produkt – piwo Żytomierz.

Ów napój jest warzony w stylu Żytni Extra Stout. W składzie ma wodę, słód jęczmienny, żytni, palony jęczmień, chmiel i drożdże. To piwo niepasteryzowane i niefiltrowane o zawartości alkoholu 6,5 proc., ekstraktu 17 proc. Jest dostępne w butelkach 0,5 l. Można je kupić w całej Polsce.

Nowa marka nawiązuje do nazwy miasta, w którym obecnie mieszka najwięcej osób polskiego pochodzenia na Ukrainie. W Żytomierzu też jest browar. Działa w budynku z 1878 roku, który postawili dwaj czescy browarnicy Jans i Machaczek w miejscu dawnego młyna kupionego od pewnej sędziwej Niemki, i uruchomili w nim swój piwny biznes.

W Żytomierzu na razie nie można kupić piwa Żytomierz. Na rynku są dostępne miejscowe Żytomierskie Jasne, dobrze rozpoznawane piwo Berdyczowskie oraz produkowane w Radomyślu przez lwowską Pierwszą Browarnię piwo Teterew. Żytomierskie piwo jest eksportowane do pobliskich państw Europy. Teraz nazwa miasta zaistnieje także w nazwie piwa warzonego w Polsce.

Słowo Polskie

Spotkanie przedstawicieli państw zrzeszonych w Trade Club

Na naradzie stowarzyszenia „Międzynarodowy Trade Club na Ukrainie", które odbyło się w Żytomierzu 7 kwietnia, obwód żytomierski reprezentował zastępca przewodniczącego administracji obwodowej. Polskę – Małgorzata Gawin, kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie.

Fot. Redakcja

„Na terenie obwodu żytomierskiego efektywnie pracuje Rada Inwestorów. Następne wspólne spotkanie należy zorganizować bezpośrednio z nimi, ponieważ pracują tu już nie pierwszy rok" – zauważył zastępca przewodniczącego administracji obwodowej Jarosław Łaguta. – Warto od nich usłyszeć, z jakimi problemami się stykają oraz otrzymać informację na temat współpracy z nami. Jestem pewny, że ta wiedza będzie dla was bardzo przydatna.

Jarosław Łaguta dodał też, że w obwodzie żytomierskim wkrótce zacznie działać Agencja Rozwoju Regionalnego, której priorytetem będzie m.in. poszukiwanie inwestorów i wzmocnienie potencjału inwestycyjnego obwodu.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarki, Handlu i Współpracy Międzynarodowej administracji państwowej Ołeksij Szatyło, posiłkując się prezentacją multimedialną, przedstawił możliwości obwodu żytomierskiego, który m.in. eksportuje swoją produkcję do 105 krajów świata.

Stowarzyszenie „Trade Club" jest organizacją założoną w grudniu 1992 roku. Zrzesza przedstawicielstwa handlowe lub handlowo-ekonomiczne ambasad państw akredytowanych na Ukrainie. Aktualnie jej członkami są kierownicy i pracownicy wydziałów handlu i inwestycji z ok. 60 ambasad oraz międzynarodowych organizacji. Na walnym zebraniu w 2014 roku na szefa „Trade Club" wybrano I sekretarza Ambasady Słowacji na Ukrainie Sofię Krajczową. Członkami zarządu są radcy różnych poselstw, w tym Bułgarii, Meksyku, Mołdawii, Kanady, Izraela, Polski, Uzbekistanu i Finlandii.

Głównym celem działalności Trade Club jest pomoc jego członkom w uzyskiwaniu pełnych, obiektywnych informacji o gospodarce Ukrainy, w tym o jej potencjale ekonomicznym, eksportowym i naukowo-technicznym oraz promocja pozytywnego wizerunku Ukrainy.

Walentyna Jusupowa

Historyk IPN Dariusz Gałszewski na otwarciu ekspozycji w Winnicy

Fot. Sergiusz Oliinyk

Wystawa „Samarytanie z Markowej” dotarła do Winnicy

Ekspozycja prezentuje losy bohaterskiej rodziny Ulmów, zamordowanej podczas II wojny światowej przez Niemców za ukrywanie Żydów.

W przepełnionej sali Winnickiego Muzeum Krajoznawczego 28 marca odbyło się otwarcie wystawy „Samarytanie z Markowej”. Jej autorzy, historycy z polskiego Instytutu Pamięci Narodowej, na 20 planszach z fotografiami i dokumentami zilustrowali życie codzienne rodziny Ulmów na tle życia polskiej i żydowskiej społeczności podkarpackiej wsi Markowa. Ukazane realia okupacji niemieckiej w Polsce pozwalają uświadomić sobie heroizm Józefa i Wiktorii Ulmów, którzy ukrywając dwie żydowskie rodziny, narażali sześcioro swoich dzieci na śmierć (ostatecznie i ich, i Żydów Niemcy rozstrzelali). Na ekspozycji można obejrzeć również dokumenty z procesu beatyfikacyjnego Ulmów oraz dyplom przyznający Wiktorii i Józefowi tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata

W inauguracji wystawy udział wzięli konsulowie KG RP w Winnicy Wojciech Mrozowski i Urszula Filipkowska, historycy polskiego IPN Dariusz Gałaszewski i Michał Zarychta, dyrektorka Winnickiego Muzeum Krajoznawczego Kateryna Wysocka, miejscowi krajoznawcy, historycy, prezesi i członkowie polskich organizacji oraz grono winniczan pochodzenia żydowskiego. Otwarcie ekspozycji wzbogacił występ zespołu instrumentalnego Crescendo.

Wystawa została zorganizowana przez Urząd Marszałkowski woj. podkarpackiego oraz Oddział IPN w Krakowie razem z MSZ RP.

Słowo Polskie

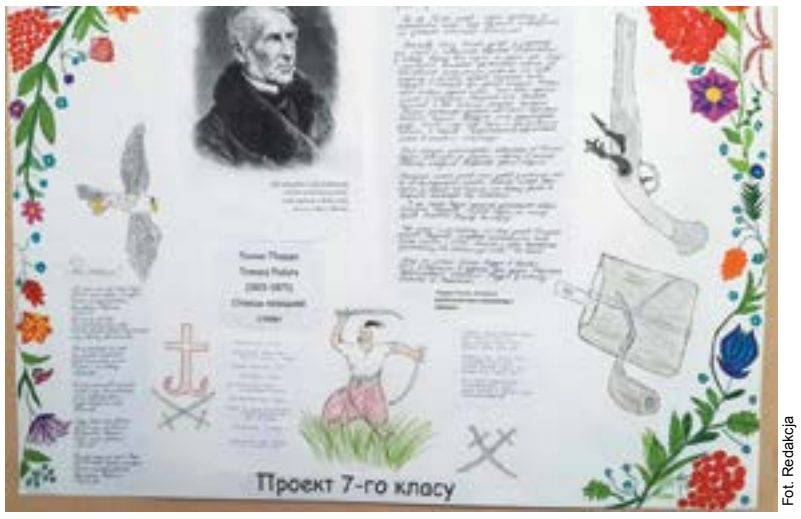

Fot. Redakcja

Padura ważny dla młodego pokolenia

Młodzi Podolanie doceniają urodzonego na Bracławszczyźnie rodaka jako wielce zasłużonego dla kultury swojego kraju.

Uczniowie 7 klasy winnickiej prywatnej Szkoły Ogólnokształcącej „Aist” wzięli udział w konkursie gazetek ściennych, na który mieli przygotować prace przedstawiające wybitnych działaczy kultury i sztuki z Podola. Wśród wielu znamienitych postaci znalazł się również Tomasz Padura. Ten polsko-ukraiński poeta i kompozytor, uczestnik powstania listopadowego (1830-1831), przejął się duchem ukraińskiego romantyzmu i z zamiłowaniem tworzył poezję o kozakach i wolnych ukraińskich stepach.

Na gazetce przedstawiającej dzieje i twórczość „Polaka z ukraińskim sercem” można przeczytać o życiu Padury w Winnicy i Koziatynie, o jego działaności artystycznej na pograniczu kultury polskiej i ukraińskiej. Autorzy prezentacji umieścili na niej także najsłynniejszą pieśń Tomasza Padury: „Hej, sokoły”, którą zna prawie każdy Polak i Ukrainiec.

Redakcja

Nuncjusz apostolski na czele procesji w Winnicy

Jeszcze nigdy w Niedzielę Palmową nie mieliśmy tylu ludzi na procesji. To wielka zasługa przedstawiciela Stolicy Apostolskiej Claudio Gugerottiego, który jest z nami od kilku dni – powiedział gwardian kościoła kapucynów o. Konstantyn.

Fot. Redakcja

Czterogodzinnym obchodom Niedzieli Palmowej towarzyszyła uroczysta procesja, w której wierni parafii rzymskokatolickich przeszli głównymi ulicami miasta od Teatru Letniego do kościoła Matki Bożej Anielskiej. Tam wzięli udział w mszy świętej celebrowanej przez najwyższej rangi przedstawiciela Watykanu na Ukrainie, nuncjusza apostolskiego Claudio Gugerottiego.

Radosna i barwna procesja, w której wierni nieśli prawdziwe palmy i gałązki wierzbowe, symbolizowała przybycie Jezusa Chrystusa do Jerozolimy i powitanie go przez mieszkańców jako Króla i Pana na parę dni przed jego okrutną śmiercią przez ukrzyżowanie.

W stolicy Podola w procesji wzięli udział także kapucyn Justyn Rusin, rektor seminarium Redemptoris Mater Mirosław Cybulski oraz inni księża.

– Wielki Tydzień pomaga nam przejść przez przemianę sensu naszego istnienia. Wejść w ten okres jak głupcy, którzy zgodzili się na ukrzyżowanie Jezusa, a wyjść z niego jako jego uczniowie – mówił podczas homilii abp. Claudio Gugerotti. – To dar Boży, o który prośmy Boga, zwłaszcza w tych dniach. Żeby ogarnął swoim okiem całą ludzkość. Ludzkość, która kontynuuje zabijanie, w tym zabijanie dzieci gazem, co wszyscy widzieliśmy w ostatnich dniach. Niech Bóg darem Ducha Świętego zmieni tę ludzkość od środka.

W tym roku Niedziela Palmowa i Wielkanoc obchodzone były w tym samym czasie przez katolików i prawosławnych.

Słowo Polskie

Nie poddali się bolszewikom

Dzięki odtajnionym archiwom NKWD i KGB możemy dzisiaj prześledzić losy tysięcy Polaków, który nie ulegli szykanom władz stalinowskich i oddali swe życie w obronie wolności.

Fot. Winnickie Archiwum Obwodowe

Na łamach „Słowa Polskiego” relacjonujemy kolejne etapy projektu Chrześcijańsko-Demokratycznego Sojuszu Polaków w Winnicy, którego efekty można śledzić na portalu 1937-1938.org. Lektura zamieszczonych tam informacji i dokumentów utwierdza czytającego w przekonaniu, że stojąc w obliczu represji, nawet w okresie ich największego natężenia, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy potrafili stawić im opór. Oraz że dla władz często jedynym argumentem, by skazać kogoś na śmierć, była jego wiara w Boga i przynależność do Kościoła katolickiego.

Piotr Dumański ze wsi Mowczany został aresztowany przez NKWD w styczniu 1938 roku. Postawiono mu zarzut na podstawie art. 54-10 UK ZSRS. W akcie oskarżenia czytamy:

„Narodowość – Polak. Utrzymuje aktywny kontakt z duszpasterstwem katolickim, służąc do mszy jako ministrant. W kołchozie im. Postyszewa prowadzi działalność destrukcyjną. Podczas zamykania kościoła aktywnie się temu sprzeciwiał. Twierdził, że Polska zwycięży w wojnie ze Związkiem Sowieckim i że władze sowieckie zabierają cały chleb kołchozom”.

Piotr Dumański nie przyznał się do winy. Został rozstrzelany 4 kwietnia 1938 roku i pochowany, podobnie jak wielu innych Podolan, w zbiorowej mogile w Winnicy.

Na podstawie tego samego (54--10) artykułu została oskarżona Polka Maria Waśniewska z Olgopola, którą aresztowano 16 września 1937 roku. W protokole zatrzymania enkawudziści pogardliwie opisali ją jako „Ukrainka, według wyznania – Polka”.

W akcie oskarżenia czytamy:

„Maria Waśniewska aktywnie skupiała wokół siebie kontrrewolucyjnie nastawionych Polaków, pod pozorem modlitw domowych agitowała przeciwko władzy sowieckiej. Jest wrogo nastawiona wobec przywódców partii i rządu”.

Tak jak Dumański, Maria Waśniewska nie przyznała się do winy. NKWD rozstrzelało ją w Winnicy 2 grudnia 1937 roku.

Jerzy Wójcicki

Znamy zwycięzców Olimpiady Języka Polskiego

Pod koniec marca w szkole w Gródku Podolskim odbył się czwarty etap III Ogólnoukraińskiej Olimpiady Języka Polskiego i Literatury.

Fot. Franciszek Miciński

Sprawdzian wiedzy podzielono na dwie tury: olimpiada języka polskiego i olimpiada literatury polskiej

IV – ostatni – etap Ogólnoukraińskiej Olimpiady Języka Polskiego i Literatury poprzedziły zawody na poziomie miejskim (wzięło w nich udział 2285 uczniów), rejonowym (815 uczniów) i obwodowym (286 uczniów). Ich laureaci – 31 osób z klas IX-XI z obwodów wołyńskiego, lwowskiego, chmielnickiego, winnickiego, żytomierskiego, iwano-frankiwskiego, odeskiego, równieńskiego, dniepropietrowskiego, kirowogradzkiego, kijowskiego oraz m. Kijów – walczyli o laur zwycięstwa na poziomie ogólnoukraińskim. Olimpiadę zorganizowano w Szkole Ogólnokształcącej nr 4 z polskim językiem nauczania w Gródku Podolskim w dniach 26-29 marca.

Sprawdzian wiedzy podzielono na dwie tury: olimpiada języka polskiego i olimpiada literatury polskiej. Pierwsza – część pisemna – miała miejsce 27 marca, druga – dzień później. Uroczyste zamknięcie olimpiady i wręczenie nagród odbyło się 29 marca.

Oprócz poddania się testom na znajomość polszczyzny młodzież wzięła udział w imprezach rozrywkowych, zwiedzała Gródek Podolski oraz atrakcyjne historycznie miejscowości w pobliżu: Satanów i Kamieniec Podolski.

Laureatkami 1 miejsca III Ogólnoukraińskiej Olimpiady Języka i Literatury Polskiej zostały: Ulana Pyłypenko – uczennica IX klasy szkoły nr 1 z Koziatyna, Katarzyna Wiącek – uczennica X klasy szkoły w Mościskach, Natalia Korotka – uczennica X klasy szkoły nr 3 w Iwano-Frankiwsku i Maryna Zamryka – uczennica XI klasy szkoły nr 121 w Odessie. 2 miejsce zajęły: Ołesia Pasieka – IX klasa, szkoła nr 2 w Kałuszu, Mira Łukasik – IX klasa, szkoła ogólnokształcąca, obw. kijowski; Hanna Iwaniszena – X klasa, Liceum Technologiczne w Chmielnickim, Julia Wołoszyna – XI klasa, Szkoła Ogólnokształcąca, w Zaborolu, Katarzyna Tkaczuk – XI klasa, szkoła nr 15 w Równem. Na 3 miejscu uplasowali się: Zofia Hanitkiewicz – IX klasa, szkoła nr 24 we Lwowie; Iryna Hołdowańska – IX klasa, szkoła nr 10 w Łucku; Tetiana Fedorowa – IX klasa, szkoła nr 121 w Odessie; Katarzyna Górska – klasa X, Gimnazjum nr 48 w Kijowie; Jelizawieta Zembycka – XI klasa, szkoła nr 27 w Żytomierzu; Bogdan Dwiżona – XI klasa, Liceum Techniczne w Kijowie; Olgierd Andruszczyszyn – XI klasa, szkoła nr 10 we Lwowie.

Wszyscy biorący udział w olimpiadzie otrzymali dyplomy uczestnictwa Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy oraz nagrody książkowe, które ufundowało Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie. Zdobywcy 1, 2 i 3 miejsca zaś dostali nagrody ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Winnicy i Fundację Wolność i Demokracja. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" zaprosiło laureatów olimpiady na pobyt letni do Polski.

Organizatorami zawodów były: Ministerstwo Oświaty Ukrainy, Wydział Oświaty i Nauki Chmielnickiej Administracji Obwodowej, Chmielnicki Instytut Oświaty Podyplomowej i Wydział Oświaty Gródeckiej Administracji Rejonowej.

Olimpiada odbyła się przy wsparciu m.in. Ambasady RP w Kijowie, KG RP w Winnicy i Lwowie, Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie i Fundacji Wolność i Demokracja.

Franciszek Miciński

Fot. credo-ua.org

Zakon Rycerzy Kolumba obecny na Podolu od roku

Wspólnota katolicka działająca w stolicy obwodu chmielnickiego w pierwszej połowie marca zorganizowała obchody 1. rocznicy istnienia. Uświetniła je msza święta oraz występ miejskiego chóru.

Zakon Rycerzy Kolumba to największą katolicka organizacja charytatywna, której celem jest promowanie miłosierdzia, braterstwa i patriotyzmu, a także wspieranie katolickich wartości rodzinnych. Powstała w 1882 roku w Stanach Zjednoczonych z inicjatywy księdza Michaela J. McGivneya. Swoja nazwę wywodzi od postaci Krzysztofa Kolumba, któremu Ameryka zawdzięcza odkrycie i ewangelizację.

Członkiem Zakonu może zostać pełnoletni mężczyzna katolik. Rycerze Kolumba zajmują się niesieniem pomocy bliźnim, obroną wiary, rodziny i ojczyzny.

Dzisiaj Zakon Rycerzy Kolumba skupia ponad 1,8 mln członków na całym świecie. Na Ukrainie, gdzie jest obecny od 2014 roku, na Podolu zaś od marca 2016 roku, liczy 800 osób.

Podczas obchodów 1. rocznicy istnienia Zakonu w Chmielnickim przyjęto ośmiu nowych członków. Większość tamtejszych Rycerzy Kolumba należy do parafii Chrystusa Króla.

– Nie jestem parafianinem kościoła Chrystusa Króla. Lecz usłyszałem o Zakonie Rycerzy Kolumba i postanowiłem zostać jej członkiem. Rodzina poparła mój pomysł – mówił kandydat Andrij Prokopec.

Franciszek Miciński

Kobiety z Chmielnickiego poznają polskie tradycje

W miejscowym Klubie Polskich Kobiet odbyły się warsztaty robienia palm wielkanocnych.

Fot. Redakcja

Mieszkanki dawnego Płoskirowa nauczyły się, jak się robi kolorowe palmy, które wykorzystały później podczas procesji palmowej

Kobiety z organizacji działającej przy Centrum Kulturalno-Oświatowym im. Juliusza Słowackiego zaprosiły Innę Gumeniuk, by nauczyła je robić palmy wielkanocne. Razem z dorosłymi sztukę tworzenia tradycyjnych polskich ozdób na Niedzielę Palmową opanowywały także przedstawicielki młodszego pokolenia.

Dziesiątki metrów kolorowych taśm, panie w polskich strojach ludowych i wspaniały nastrój to były elementy składowe warsztatów. Mieszkanki dawnego Płoskirowa nauczyły się, jak się robi kolorowe palmy, które wykorzystały później podczas procesji palmowej.

Dawniej palmy wielkanocne przygotowywano z gałązek wierzbowych. Wiąże się z nimi wiele przesądów. Poświęconą palmą kropiono rodzinę, żeby uchronić ją przed głodem i chorobami, a dzieci lekko uderzano palemką, żeby rosły zdrowe. Bazie z takiej palmy zmieszane z ziarnem siewnym podkładano pod pierwszą zaoraną skibę, by zapewniały urodzaj. Do dziś na niektórych wsiach zachowała się tradycja stawiania w oknach palm w czasie burzy, co ma uchronić dom przed piorunem

Prawdziwy chrześcijanin oczywiście nie traktuje tych wierzeń z przeszłości poważnie, a święcąc palmę w kościele, będzie widział w niej znak nieśmiertelności ludzkiej duszy i symbol zmartwychwstania.

Ludmiła Kotyk, dyrektor KOC im. J. Słowackiego, Chmielnicki

Zamki, pałace i dwory na ziemi lwowskiej

Obwód lwowski to chyba najbogatszy w zabytki architektury rezydencjonalnej rejon na Ukrainie. Taka obfitość jest zapewne spowodowana bliskością metropolii dawnej Rzeczypospolitej i tym, że spore tereny obecnej Lwowszczyzny należały do Polski aż do 1951 roku.

Fot. varandej.llbejournal.com

Kamienice w Samborze

Wydawałoby się, że już sama obecność takich atrakcji jak zespoły zamkowo-pałacowe w Olesku i Podhorcach oraz zamków i twierdz w Złoczowie, Świrzu i Starym Siole, które tworzą popularną trasę „Złota Podkowa”, stanowi gwarancję rozwoju turystyki w obwodzie. Tymczasem wszystko jest inaczej. Z całą odpowiedzialnością muszę powiedzieć, że najgorsze drogi prawobrzeżnej Ukrainy są właśnie tutaj. Brakuje nie tylko kierunkowskazów ale nawet jakichkolwiek wskazówek, jak dojechać do zabytków historycznych, co wymownie świadczy o tym, że na żadnych gości się tutaj nie czeka. Wyjątkiem są wspomniane perły architektury, które przyciągają sporo turystów. Jednak na Lwowszczyźnie jest dużo więcej ciekawych pałaców i zamków, ale nikt nie ruszy palcem, by ułatwić do nich dostęp. Takie są realia, lecz mimo to chce się podróżować. A zatem w drogę!

Z Marynopola na Przykarpaciu drogą P 04 przez Halicz, Kałusz, Dolinę, Bolechów i Stryj jedziemy do Drohobycza, pokonując odległość ponad 150 km. W mieście kierujemy się do centrum z dominującym dużym dziewiętnastowiecznym ratuszem. Po lewej stronie od niego znajduje się dawny klasztor karmelitański, którego kościół przekazano dziś grekokatolikom, po prawej zaś najbardziej znany zabytek miasta: monumentalny gotycki kościół św. Bartłomieja z lat 1392-1445 ufundowany przez Władysława Jagiełłę. W jego wnętrzu zachowały się liczne nagrobki i epitafia z różnych epok, fragmenty fresków z XVI wieku, na sklepieniu zaś freski XVIII-wieczne, a więc rokokowe. W roku 1542 król Zygmunt I rozkazał miejskiemu staroście Wojciechowi Starzechowskiemu wznieść wokół świątyni mury, które by broniły kościoła i miasta. Zawarto wówczas umowę z rzemieślnikiem Janem Grendoszem z Przemyśla, który zbudował wysoką wieżę, gdzie obecnie mieści się dzwonnica. Wtedy też powstały jeszcze trzy drewniane wieże, rów, wał i parkan. Dzwonnica jest w środku pokryta malowidłami, które może pokazać kościelny.

W Drohobyczu był jeszcze drewniany zamek starostów królewskich, lecz w roku 1841 rozebrali go Austriacy (po I rozbiorze Polski w 1772 roku miasto znalazło się w zaborze austriackim).

Stąd droga T 1411 prowadzi do Sambora, też dawnego miasta galicyjskiego, posiadającego sporo zabytków architektury. Wśród nich kościół parafialny pw. Jan Chrzciciela z 1530 roku, który uniknął losu innych świątyń − ofiar polityki wojującego ateizmu, dzięki czemu niemal w całości zachował przedwojenny wystrój i wyposażenie z cudownym obrazem Bogurodzicy Samborskiej, greckokatolicki kościół pw. Narodzenia Bogurodzicy 1738 roku i siedemnastowieczny ratusz z arkadowymi podcieniami i wieżą o cechach renesansowych.

Jednak w Samborze najbardziej interesuje nas dworek myśliwski króla Stefana Batorego (ul. Szpitalna 12/14), wzniesiony na terenie tak zwanego nowego zamku, który został zbudowany w latach 1530-1545 staraniem Krzysztofa Odrowąża. Właśnie stąd ruszyła wyprawa Polaków na Moskwę 23 czerwca 1604 roku, mająca na celu osadzenie na carskim tronie Dymitra Samozwańca I. W 1996 roku skromny gmach dawnego dworku myśliwskiego został gruntownie przebudowany na cerkiew św. Pantaleona (UCG) i pozbawiony walorów zabytkowych.

Następnie wciąż drogą T 1411 kierujemy się na zachód. 18 km dalej, we wsi Skeliwka, która do 1945 roku nazywała się Felsztyn i była sporym miasteczkiem, obejrzymy wspaniały gotycki kościół św. Marcina Biskupa z końca XV wieku, który dzisiaj jest cerkwią. Za nowym ikonostasem można dostrzec dawny barokowy ołtarz katolicki w dobrym stanie. Niedaleko kościoła zachowała się trzykondygnacyjna wieża, która w średniowieczu pełniła funkcję strażnicy i należała do systemu fortyfikacji miejskich. Zabytek jest skromnie zdobiony. Jako ciekawostkę można dodać, że w Felsztynie kończą się przygody wojaka Szwejka, na którego cześć w samym centrum wsi odsłonięto pomnik.

Stąd już tylko rzut beretem do miasteczka Chyrów, w którym zachował się budynek dawnego konwiktu (rodzaj internatu dla uczniów) jezuickiego, obecnie będący w posiadaniu jednego z deputowanych, dlatego nie można wejść na jego teren. Jedziemy więc dalej do pobliskiego Dobromila (7 km), przed którym we wsi Ternawa skręcamy w lewo i obok cmentarza zostawiamy samochód. Tutaj, na porośniętym lasem wzgórzu Herburt (560 m), znajdują się ruiny murowanego zamku, do którego można się dostać tylko na piechotę lub samochodem terenowym. Chociaż wspinaczka będzie trochę trudna, ale warto ją podjąć, bo na górze czeka nas nagroda – wspaniała panorama Dobromila z kościołem, klasztorem bazylianów i ratuszem, a co najważniejsze, krajobrazem Podgórza Karpackiego.

Najpierw wzniesiono zamek drewniany w 1450 roku, lecz pod koniec XV stulecia zdobyli go i zniszczyli Tatarzy. Legenda mówi, że kiedy horda wtargnęła do twierdzy, wyszła z niej przepiękna księżna i rzuciła się do głębokiej studni. To podniosło nieco na duchu załamanych obrońców, dzięki czemu zdołali się przebić z okrążenia. Około roku 1550 kasztelan lwowski Stanisław Herburt rozpoczął budowę murowanej twierdzy, którą kontynuował jego syn Jan Szczęsny Herburt. Kształtu renesansowego zamek nabrał w 1616 roku po dodaniu arkadowych attyk, zmiękczających surowy kształt murów. Chociaż twierdza nigdy nie była użytkowana w celach mieszkalnych, a jedynie wykorzystywano ją w funkcji obronnej, jej wnętrza wypełniały alegoryczne rysunki i freski przedstawiające m.in. rokosz Zebrzydowskiego (bunt szlachty przeciwko Zygmuntowi III Wazie w latach 1606-1609), w którym uczestniczył Jan Szczęsny Herburt. Na wieży do II wojny światowej znajdowała się tablica z datą ukończenia budowy „1585”, napisem SHKL − „Stanisław Herburt kasztelan lwowski” i wizerunkami orłów. Według legendy każdy z Herburtów po śmierci zamieniał się w orła i osiedlał się w okolicznych skałach. Dopóki ptaki szanowano, dopóty ród istniał. Jednak któryś z Herburtów zabił orła i wkrótce jego syn zmarł, ród zaś wygasł. Tak czy siak Herburtowie rzeczywiście wymarli w 1647 roku i Dobromil wraz z zamkiem przeszedł w ręce Czuryłów.

Twierdza wytrzymała oblężenia Kozaków, Węgrów księcia Rakoczego i Szwedów. Do końca XVIII wieku była użytkowana, lecz w 1784 roku właścicielka Anna Białogłowska zezwoliła bazylianom na rozebranie południowej części murów, a ci z uzyskanych materiałów zbudowali monastyr. Dzisiaj z zamku pozostał bastion z bramą wjazdową, fragmenty murów i zasypana studnia, do której, jak głosi legenda, rzuciła się księżna.

Dmytro Antoniuk,
opracowanie tekstu Irena Rudnicka

Podhorce okiem fachowca

Zespół zamkowy w Podhorcach jest ze względu na szczupłość funduszy bardzo powoli odnawiany. Tymczasem istnieje wiele sposobów pozyskiwania środków finansowych na remont zabytków, o czym przypomina docent Oresta Remeszyło-Rybczyńska.

Wzniesiony dla hetmana Stanisława Koniecpolskiego XVII-wieczny zamek w Podhorcach, kilkakrotnie rujnowany i odbudowywany, w połowie ubiegłego stulecia przeżył pożar. Umiejscowienie w nim sanatorium dla chorych na gruźlicę dodatkowo pogorszyło jego stan. Dziś obiekt wymaga renowacji, lecz z powodu niewystarczających środków finansowych ta przebiega bardzo wolno. Według ekspertów wykonano mniej niż połowę niezbędnych prac.

Wieloletnia opiekunka renowacji zamku, wicedyrektor Instytutu Architektury Politechniki Lwowskiej, docent Oresta Remeszyło-Rybczyńska nie traci nadziei, że uda się go doprowadzić do stanu zbliżonego do pierwotnego. Jej zdaniem są inne niż budżet państwa źródła finansowania renowacji.

Jak mówi: „Nasze przedsięwzięcia mają na celu podkreślenie znaczenia tego wyjątkowego zespołu architektonicznego jako całości w krajobrazie historycznym. Przede wszystkim chcemy zaangażować fachowców w zakresie prawa krajowego i międzynarodowego w odniesieniu do oceny prawnej perspektyw wykorzystania dziedzictwa architektonicznego.

Pragniemy również wykorzystać doświadczenie najbliższych sąsiadów. Polska w latach 90. ubiegłego wieku przekazała kilka zespołów zamkowych w ręce dzierżawców. Obecnie te obiekty świetnie funkcjonują i prosperują. Zazwyczaj prace konserwatorskie często finansuje państwo, część środków jest pozyskiwana z UE, reszty zaś szuka dzierżawca. A zatem wszyscy są zadowoleni, roboty są przeprowadzone i zamek może przyjmować gości”.

W Polsce odzyskują też swoje zagrabione przez PRL majątki ich dawni właściciele. Podstawa prawna jest jasna: reforma rolna z 1944 roku, na mocy której władze peerelowskie odbierały dobra Sapiehom, Krasickim czy Sobańskim, odnosiła się do ziem i nieruchomości służących do produkcji rolniczej. Nie można więc było jej zastosować do pałaców i zamków z przyległymi parkami. Konfiskata mienia odbywała się więc z naruszeniem komunistycznego prawa.

Docent Oresta Remeszyło-Rybczyńska podkreśla, że jest to jednak duża odpowiedzialność. „Gdyż [potomkowie dawnych właścicieli] muszą znaleźć ogromne środki na ich utrzymanie. Oznacza to, że wszyscy członkowie rodziny z całego świata zbierają pieniądze po to, by jeden przedstawiciel przejął go jako ich gniazdo rodzinne. Wszystko jest odnowione według zasad, a zamki te nadal są dostępne dla ludzi, bo po takich inwestycjach na tych obiektach dobrze się zarabia. A więc nie stoją bezużytecznie, tylko pracują na swych właścicieli”.

Igor Gałuszczak, opracowanie tekstu Irena Rudnicka

POEZJA I PROZA KRESOWA

Jan Półtorak „Wnuk”, chłopski poeta, literat, nauczyciel ludowy, urodził się w Trościańcu Wielkim (obecnie na terenie obwodu tarnopolskiego) w 1844 roku.

Był współpracownikiem czasopisma „Kłos”, członkiem PSL i krzewicielem polskości na Podolu. Zakładał biblioteki w okolicznych wsiach, czytał prasę i książki po polsku miejscowej ludności. Był uzdolnionym i wszechstronnym artystą, na przykład własnoręcznie wykonywał meble, które zostały zaprezentowane na wystawie w Wiedniu jako wyroby rzemiosła z Galicji.

Jak o nim pisał były wojewoda wołyński Stanisław Srokowski: „Jan Półtorak […] uczynił z Bzowicy »zabitej deskami« wioski w powiecie zborowskim, gdzie mieszkał, ważny ośrodek uświadamiającej pracy narodowej, który szerzył swój wpływ na całą okolicę w promieniu wielu dziesiątek kilometrów. Młodzież śpiewała ułożone przez Półtoraka pieśni, wiersze zaś jego wchodziły w program wielu okolicznych obchodów narodowych. Polska była dlań wszystkiem. Choć głęboko religijny, tylko przez nią i jej przyszłość oglądał świat cały, nawet Boga”.

Jan Półtorak (1844-1933)

Jan Półtorak zmarł 20 stycznia 1933 roku w Załoźcach w wieku 88 lat.

Pośmiertne wspomnienie o Półtoraku zamieściło krakowskie pismo „Ilustrowany Kuryer Codzienny” w 1933 roku: „Dnia 20 bm. zmarł w Załoźcach w wieka lat 88, chłopski poeta Jan Półtorak. Zamknął na wieki oczy człowiek, który lwią część swego życia poświęcił szlachetnej służbie dla dobra ojczyzny, człowiek, który już w pierwszych latach swojej działalności na terenie T. S. L. [Towarzystwa Szkół Ludowych], położył wielkie zasługi około budzenia ducha polskiego wśród swoich braci włościan”.

Słowo Polskie, olejow.pl

„Testament” napisany na krótko przed śmiercią:

Leży ojciec w łóżku, bije mu serduszko,
rozmyśla nad sobą, że tak blisko grobu.
Biedzi ojciec biedzi, żal mu w sercu siedzi,
że przeżyte lata wypędzą go ze świata.
Świat opuścić musi, bo go śmierć przydusi,
a co ma przy sobie, to zostanie w grobie.
Dzieci moje, dzieci, mój najmilszy kwiecie,
cóż ja wam zostawię po sobie na świecie?
Gdybym był bogaty dał bym wam dukaty,
dał bym wam i złoto, bo już nie dbam o to.
Dał bym wam majątek, choćby na początek,
żebyście wiedzieli, żeście ojca mieli.
Zostawiam wam wiarę, dzieje Polski stare.
Boże przykazania do ich przestrzegania
Wierzcie moje dzieci, że tu na tym świecie
kto rodziców miłuje na niebo zasługuje.
Czwarte przykazanie, pamiętajcie na nie.
Puśćcie telegramy kiedy skończę życie,
powiadomcie przyjaciół o tym należycie
i do mego domu proście ich z żałobą,
by zaprowadzili mnie do mego grobu.
W ostatniej tej chwili, na mojej mogile
postawcie krzyż nowy, żałobny, dębowy.
Może na tym krzyżu ptaszyna usiędzie,
ona mi w pobliżu kwilić piosnkę będzie.
A głos tej ptaszyny wzięci pod niebiosa
i tam może wspomni o mej duszy losach.

Fot. Franciszek Miciński

Ekspozycja została przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w związku z 65. rocznicą zakończenia II wojny

Echa utraconej Rzeczpospolitej w dawnym Płoskirowie

W stolicy obwodu chmielnickiego zaprezentowano wystawę „Rzeczpospolita utracona”. W jej inauguracji wzięli udział historycy, nauczyciele języka polskiego oraz miejscowi Polacy.

Zgromadzonych powitali wicekonsul KG RP w Winnicy Wojciech Mrozowski oraz dyrektor Chmielnickiego Archiwum Obwodowego Wołodymyr Bajdycz.

Tematy, które porusza wystawa, są wciąż aktualne. To historia zagłady dokonanej przez dwa totalitarne reżimy: komunistyczny i nazistowski, na Żydach, Polakach, Romach, Ukraińcach i przedstawicielach innych narodowości oraz grup społecznych. To także historia wypędzeń milionów Polaków, pozbawionych swoich domów, zrywających wieloletnie więzi społeczne, rodzinne i kulturowe. To również podróż śladami polskiej kultury materialnej, skazanej przez obydwu okupantów na zniszczenie.

Zdjęcia składające się na ekspozycję są podzielone na trzy części: „Duchowość”, „Społeczeństwo” i „Dziedzictwo”. Ukazują demoralizację i zniszczenie ludzi dotkniętych okrucieństwem wojny, zestawione z bezwzględną metodycznością, z jaką naziści i Sowieci realizowali plan masowej zagłady wobec Żydów, Polaków, Romów, Białorusinów i Ukraińców, inteligencji, wojskowych, a nawet dzieci.

Jako oprawę muzyczną wykorzystano polonez Ogińskiego „Pożegnanie ojczyzny” oraz utwory Fryderyka Chopina.

Zwiedzający podkreślali, że wystawa jest okazją, by przypomnieć współczesnej młodzieży prawdziwą historię:

− Historia poraża. Poraża to, że Polacy ją pamiętają. Mam nadzieję, że my też wyciągniemy dla siebie niektóre rzeczy, żeby głębiej zrozumieć istotę stosunków polsko-ukraińskich.

− Na zdjęciach widzimy młodych ludzi, którzy oddawali swe życie za ojczyznę. Nasza młodzież też powinna wychowywać się na podobnych wzorcach. To bardzo ważne.

− Dziwne, że takie zdjęcia zachowały się dla dzisiejszych pokoleń, historia Polski i Ukrainy jest mocno powiązana. Musimy o tym pamiętać.

Ekspozycja została przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w związku z 65. rocznicą zakończenia II wojny światowej. Chmielnicki jest kolejnym miastem w Winnickim Okręgu Konsularnym, gdzie zawitała.

Franciszek Miciński

Święto wiosny na Podolu

Nowa pora roku przyniosła nie tylko słońce i dłuższe dni, lecz także zachęciła polskie szkółki sobotnio-niedzielne do organizacji ciekawych imprez.

Uczniowie Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Rodziny Grocholskich w Winnicy w drugiej połowie marca wzięli udział w warsztatach, na których uczyły się robić kwiaty z bibuł oraz w koncercie, który poprowadziła polonistka Lidia Paulukiewicz.

W warsztatach uczestniczyło około 35 dzieci w różnym wieku. Każde własnoręcznie wykonało kwiatek dla mamy. Kiedy zaczęła się część artystyczna, do uczniów dołączyli ich rodzice oraz starsi członkowie Chrześcijańsko-Demokratycznego Związku Polaków, organizacji, przy której działa szkoła im. Grocholskich.

Koncert był przerywany licznymi zadaniami do wykonania, dzieci m.in. odgadywały zagadki, czytały wiosenny wierszyk i razem z zespołem „Kresowiaczki” zaśpiewały „Bal na łące”. Oprawę muzyczną zapewnili Nastia Kińdzierska oraz Petro Hnatyszyn, który razem z żoną przyprowadził na Święto Wiosny pięcioro z jedenaściorga swoich dzieci.

Fot. Sergiusz Olijnyk

Mali członkowie zespołu Kresowiaczki

Po godzinnej zabawie na starszych i młodszych uczniów czekał słodki poczęstunek.

Święto wiosny w szkole im. Grocholskich przygotowała administrator lekcji polskiego Natalia Abaszkina.

Słowo Polskie

Jak w Winnicy produkuje się pojazdy szynowe

Miejskie przedsiębiorstwo Winnicka Kompania Transportowa wzięło się za modernizację czeskich tramwajów Tatra KT-4. Co roku na ulice miasta wyjeżdżają 3-4 odnowione pojazdy.

Fot. Redakcja

Na zmodernizowane Tatry z niecierpliwością czekają niepełnosprawni mieszkańcy stolicy Podola

Transport szynowy w Winnicy jest zdominowany przez używane tramwaje sprowadzone ze Szwajcarii. Stało się to możliwe, bo w przeciwieństwie do wielu innych miast Ukrainy tutejsze tory są wąskie, dzięki czemu mogą się po nich poruszać tramwaje mające wąski rozstaw kół (100 cm). Setki niebieskich klimatyzowanych pojazdów z Zurichu przemierzają więc codziennie winnickie ulice, przewożąc dziesiątki tysięcy pasażerów. Jednak pojazdy te mają jeden mankament – nie są dostosowane do potrzeb ludzi niepełnosprawnych, przemieszczających się na wózkach. Trudno też przewieźć w nich wózek dziecięcy, dlatego młode matki muszą szukać innych środków transportu.

W 2015 roku przedsiębiorstwo komunalne Winnicka Kompania Transportowa (WKT) wyszło naprzeciw tym problemom. Przeprowadziło gruntowną modernizację czeskiego tramwaju Tatra KT-4, zmieniając jego karoserię i całe wyposażenie. Udoskonalony pojazd szynowy pod nazwą Vin Way wyjechał na winnickie ulice, budząc podziw mieszkańców i przyjezdnych swoim niecodziennym i nowoczesnym wyglądem.

Rok później wypuszczono kolejną wersję o nazwie Vin Way-2. Składający się z trzech sekcji niskopodłogowy pojazd jest przystosowany dla osób na wózkach. Może zmieścić do 260 pasażerów. Ta wersja stała się dziś standardem. Pojazd jest w 80 proc. produkowany w Winnicy poza układem kierowniczym sprowadzanym z Czech. Od niedawna w halach WKT są wytwarzane i montowane także elementy plastikowe.

Goście IV Ogólnoukraińskiego Forum Instytucji Rozwoju Lokalnego, które odbyło się 10 marca w Winnicy, odwiedzili przedsiębiorstwo wytwarzające Vin Way'e (obecnie trwa produkcja czwartego tramwaju na podwoziu KT-4), który za kilka miesięcy ma wyjechać na ulice miasta. Na zmodernizowane Tatry z niecierpliwością czekają niepełnosprawni mieszkańcy, z myślą o których w rozkładach jazdy zaznaczono godziny jazdy tramwajów niskopodłogowych.

Modernizacja jednej Tatry KT-4 kosztuje około 7 mln hrywien (230 tys. euro). Starych Tatr KT-4 jest w Winnicy pod dostatkiem. Mógłby je kupować Żytomierz, który tak jak Winnica i Lwów ma wąskie tory. Najtańszy odpowiednik – lwowski Elektron, kosztuje co najmniej dwa razy drożej (ok. 15 mln hrywien).

Niestety, na obecnym etapie Winnicka Kompania Transportowa jest w stanie wyprodukować zaledwie 3-4 Vin Way'e rocznie. Lecz jeżeli zostaną złożone atrakcyjne propozycje komercyjne, z pewnością będzie można im sprostać. Wówczas winnicki tramwaj na czeskim podwoziu stałby się wspaniałym przykładem rewitalizacji niewysokim kosztem zużytego sprzętu komunalnego.

Warto dodać, że w podobny sposób w Winnicy od lat są modernizowane trolejbusy. Corocznie 20 starych ZIU-9 zyskuje nowy wygląd, siedzenia i okna. Ogółem programem modernizacji trolejbusów zostanie objętych ponad 120 pojazdów, wyprodukowanych jeszcze w czasach ZSRS.

Słowo Polskie

Konsul generalny na święcie kościoła w Sumach

W obchodach 25. rocznicy odrodzenia parafii kościoła pw. Zwiastowania NMP udział wziął konsul generalny RP w Charkowie Janusz Jabłoński.

Fot. KG RP w Charkowie

Konsul Janusz Jabłoński wręczył Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP prof. Wołodymyrowi Marcinkowskiemu

W uroczystości, która odbyła się w 26 marca, uczestniczyli również: senator RP Grzegorz Peczkis, dr Grzegorz Gil z UMCS w Lublinie, dr Wojciech Wciseł z KUL w Lublinie, prałat Tadeusz Pajurek z archidiecezji lubelskiej, a także przedstawiciele miejscowych władz.

Kościół pw. Zwiastowania NMP został wzniesiony kosztem parafian w latach 1901-1911 w stylu renesansowym. Władze sowieckie zamknęły go w 1932 roku. W latach 1945-1953 mieściło się w nim Muzeum Regionalne, w latach 1953--1972 był używany jako sala gimnastyczna Instytutu Pedagogicznego, a w latach 1972-1994 – hala sportowa szkoły nr 8.

Pod koniec 1991 roku w Sumach odrodziła się wspólnota rzymskokatolicka. Pierwsze nabożeństwa odprawiano na schodach dawnego kościoła, który został zwrócony parafianom w maju 1994 roku. Od września 1992 roku do lutego 1995 roku wiernymi opiekował się przyszły biskup Witalij Skomarowski. 25 marca 1998 roku odbudowaną świątynię konsekrował biskup Jan Purwiński.

W uroczystej mszy pod przewodnictwem biskupa diecezji charkowsko-zaporoskiej Stanisława Szyrokoradiuka uczestniczyło ponad 150 osób, w tym przedstawiciele miejscowej wspólnoty polskiej. W Sumach działa Towarzystwo Kultury Polskiej.

Po mszy konsul Jabłoński w obecności senatora Peczkisa wręczył Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP prof. Wołodymyrowi Marcinkowskiemu za jego osiągnięcia naukowe, wspieranie polsko--ukraińskiej współpracy naukowej oraz działalność na rzecz polskiej społeczności. Choć profesor ukończył już 90 lat, jest nadal aktywny – w ubiegłym roku wydał jedną ze swoich prac, z której korzystają naukowcy z uczelni politechnicznych w Polsce.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Charkowie

Lwowianie od krakusów uczą się utylizacji śmieci

Delegacja z obwodu lwowskiego zapoznała się z działającą w Krakowie ekospalarnią odpadów komunalnych, która jest w stanie przetworzyć 220 tys. ton śmieci rocznie.

Fot. Igor Gałuszczak

Szef Lwowskie Administracji Obwodowej w krakowskiej Ekospalarni

Delegacji przewodniczył szef Lwowskiej Administracji Obwodowej Oleh Syniutka. Lwowianie spotkali się z zarządem Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów w Krakowie (Ekospalarni), obejrzeli sprzęt oraz zapoznali się ze sposobem sortowania, utylizacji i spalania odpadów.

ZTPO zaczęto budować w listopadzie 2013 roku, a całkowity koszt inwestycji wyniósł prawie 800 mln zł. Ekospalarnię uruchomiono w grudniu 2015 roku i dzisiaj stanowi ona istotne ogniwo kompleksowego systemu gospodarki śmieciami, opartego na odzysku i recyklingu. Z jednej strony umożliwia ograniczenie składowania odpadów, z drugiej zaś pozwala na odzysk zawartej w nich energii. Efektem spalania śmieci jest bowiem produkcja ciepła i prądu, które trafiają do krakowskiej sieci. Na przykład 10 proc. produkowanej przez ZTPO energii elektrycznej wykorzystują krakowskie tramwaje. W Ekospalarni spalane są wyłącznie odpady nieprzydatne do wtórnej obróbki.

Jako że w Ekospalarni stosowana jest nowoczesna, bezpieczna dla otoczenia technologia utylizacji śmieci, jego uciążliwość dla środowiska i okolicznych mieszkańców jest minimalna. Nowoczesny system przetwarzania odpadów pozwala miastu osiągnąć europejskie standardy w zakresie ochrony środowiska.

Igor Gałuszczak, Lwów

Ideologia gender zagraża rodzinie

W Winnicy odbyła się konferencja naukowo-praktyczna „Rodzina fundamentem społeczeństwa ukraińskiego”, w której udział wzięli duchowni, naukowcy oraz przedstawiciele lokalnych władz.

Fot. credo-ua.org

Wykład o rodzinie wygłosił m.in. biskup Radosław Zmitrowicz

Około stu przedstawicieli różnych konfesji chrześcijańskich, reprezentanci świata nauki z Kijowa i ze Lwowa wspólnie debatowali o trudnej sytuacji rodziny we współczesnym świecie.

„Kościół nie może spać spokojnie, kiedy wróg nie śpi i wszelkimi sposobami atakuje rodzinę – zaznaczył dyrektor Biura ds. Duszpasterstwa Rodzin Konferencji Episkopatu Ukrainy o. Roman Laba. – Winnicka konferencja naukowo-praktyczna ma ogromne znaczenie, i to z kilku powodów. Po pierwsze połączyła chrześcijan różnych konfesji wokół wspólnego daru Bożego, jakim jest rodzina, po drugie – pokazuje społeczeństwu niebezpieczeństwo ideologii gender i wskazuje na konkretne narzędzia o charakterze edukacyjnym czy prawnym służące do ochrony instytucji rodziny. Spodziewamy się, że ta konferencja zapoczątkuje wiele innych wydarzeń poświęconych tej tematyce, a dla Winnicy stanie się dobrą tradycją” – powiedział w rozmowie z dziennikarzem CREDO, katolickiego portalu społeczno-religijnego.

Temat rodziny, jej roli i miejsca w dzisiejszym społeczeństwie jest skomplikowany i wielopłaszczyznowy. Omówienie wszystkich jego aspektów w ciągu trzech godzin było niemożliwe. Dlatego organizatorzy i uczestnicy konferencji skupili uwagę na największych zagrożeniach dla niej. Przede wszystkim na ukierunkowanej na niszczenie rodziny ideologii gender, coraz bardziej rozpowszechniającej się w Europie. Ideologia ta dotarła także na Ukrainę, gdzie próbuje się ją wprowadzić do różnych sfer życia.

Aby przeciwdziałać konkretnym niebezpieczeństwom, trzeba pokazać ich korzenie. Biskup Radosław Zmitrowicz, przewodniczący Komisji ds. Duszpasterstwa Rodzin Konferencji Episkopatu Ukrainy, w swoim sprawozdaniu wymienił systemy filozoficzne, które ignorują fakt stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga. Biskup wskazał na to, że korzenie intelektualne ideologii gender są identyczne z początkami komunizmu. „Marksizm stwierdza, że człowiek realizuje się wyłącznie poprzez pracę, więc ideologom radykalnego feminizmu postawiono zadanie »zwolnienia« kobiety od codziennych trosk i wychowania dzieci. W jaki sposób? Poprzez oderwanie aktu małżeńskiego od narodzenia dzieci”, co według słów bp. Zmitrowicza stało się pierwszym krokiem do zaprzeczenia porządku naturalnego rozwoju rodzaju ludzkiego. „Następnym krokiem jest stwierdzenie, że człowiek jest wolny i nie musi przyjmować płci otrzymanej od urodzenia, lecz może ją wybierać” – mówił biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej.

Zdaniem bp. Zmitrowicza konsekwencje tej ideologii, niszczącej miłość mężczyzny i kobiety, miłość do dzieci, mogą być o wiele gorsze niż te, które niesie komunizm. „Z jednej strony prowadzimy dekomunizację kraju, z drugiej zaś komunizm wraca do nas w inny sposób” – zauważył przewodniczący Komisji ds. Duszpasterstwa Rodzin.

Chrześcijańskie spojrzenie na rodzinę jako „projekcję Królewstwa Niebieskiego w świecie” przedstawił Wołodymir Puczkow. „Rodzina to miejsce, gdzie człowiek może być sobą, a nie kimś, jakim chce go widzieć otoczenie. To szkoła relacji, w której człowiek od dzieciństwa uczy się prawdziwej miłości, rozróżniania dobra i zła, uczy się doceniać czas i życie – dary Boże, których nie wolno zaniedbywać” – podkreślał.

Arcykapłan prawosławny Wołodymir Tiutenko omówił kwestię nowoczesnych technik reprodukcyjnych i dopuszczalności ich stosowania z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej.

Uczestnicy konferencji przyjęli uchwałę, w której podkreślili niepodważalność prawnej definicji rodziny jako związku mężczyzny i kobiety oraz niemożność wprowadzenia na Ukrainie ideologii gender. Dostrzegli konieczność wzmocnienia instytucji rodziny, upowszechnienia wartości rodzinnych w mediach, stworzenia programu dla szkół, przygotowującego młodzież do życia rodzinnego, pracy z młodzieżą w celu zapobiegania aborcji.

Na zakończenie biskup Radosław Zmitrowicz powiedział: „Cudownie, że ta konferencja się odbyła. Jestem bardzo wdzięczny jej organizatorom i wszystkim, którzy w niej uczestniczyli”. Pozytywnie ocenił udział w niej przedstawicieli władz, m.in. szefa Wydziału ds. Narodowości i Religii Winnickiej Administracji Państwowej Igora Saleckiego.

Igor Bogomołow, opracowanie tekstu
Lidia Kyłymczuk, credo-ua.org

Trzecia pielgrzymka mężczyzn do Berdyczowa

Święty Józef zjednoczył w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej ponad stu mężczyzn, którzy przybyli tu z różnych miast diecezji kijowsko-żytomierskiej, najwięcej − ponad 70, z Korostyszewa.

Fot. KCI

Pątników podzielono na grupy, w których dzielili się swoimi przemyśleniami

Częstym widokiem w kościele są ludzie stojący przy wyjściu. Tym razem w świątyni były zajęte wszystkie miejsca − od pierwszego do ostatniego. Na początku pątnicy się zapoznawali. Różnice wieku, zawodu czy statusu społecznego nie miały znaczenia podczas wspólnej modlitwy. Pielgrzymów zjednoczyła chęć zaczerpnięcia natchnienia z postaci Świętego Józefa, którego wspomnienie przypada na 20 marca.

Główny organizator pielgrzymki o. Oleg Sartakow wygłosił głęboki i gruntowny wykład. Na podstawie wizji Marii Waltorty przybliżył postać świętego. Wiele jego cnót nie jest dziś, w zinformatyzowanym społeczeństwie, docenianych i popularnych. Jego wierność Matce Przenajświętszej i Jezusowi oraz opieka nad nimi jest przykładem dla wszystkich mężczyzn. Słowa z wizji Marii Waltorty, które Józef wygłosił podczas zaręczyn: „Żadna ofiara dla niej nie będzie dla mnie zbyt trudna”, powinny być motywem przewodnim życia każdego męża i ojca.

Pod koniec wykładu pątników podzielono na grupy, w których dzielili się swoimi przemyśleniami na temat cnót Świętego Józefa, które są dla nich istotne. Po krótkiej przerwie odbyła się droga krzyżowa.

Liturgię, która kończyła pielgrzymkę mężczyzn do Berdyczowa, celebrował o. Józef Bogusz z Korostyszewa, koncelebransami byli o. Oleg Sartakow, o. Andrij Baczyński, o. Paweł Jurkowski i o. Rafał Myszkowski, proboszcz Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. Po błogosławieństwie pielgrzymi wyjeżdżali z twardym przekonaniem o wstawiennictwie Świętego Józefa w ich prośbach i modlitwach.

Słowo Polskie na podstawie informacji Katolickiego Centrum Informacyjnego

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Modlitwa w intencji ofiar zbrodni katyńskiej

Zapoczątkowaliśmy tę tradycję w 2014 roku. I już po raz czwarty na początku kwietnia odwiedziliśmymy Polski Cmentarz Wojskowy w Bykowni.

Tegoroczna pielgrzymka chyba była największa – ponad 140 osób modliło się za wieczny odpoczynek dla oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego oraz za tysiące innych niewinnych ofiar reżimu komunistycznego pochowanych w bykowniańskim lesie.

Fot. DP w Żytomierzu

Mszę świętą odprawił ks. Bogdan Kusznir SAC

Mszę świętą odprawił proboszcz kijowskiej parafii Chrystusa Króla Wszechświata ks. Bogdan Kusznir SAC. Po zakończaniu mszy wspólnie odśpiewaliśmy „Rotę”.

Dziękujemy serdecznie wszystkim uczestnikom wyjazdu: członkom Stowarzyszenia Polaków im. J. Lublińskiego z Nowogrodu Wołyńskiego na czele z panią prezes Wiktorią Szewczenko, uczniom Szkoły Wiedzy o Polsce, działającej przy Zjednoczeniu Szlachty Polskiej na czele z nauczycielem języka polskiego panem Robertem Stepaniukiem (ORPEG), słuchaczom kursów językowych przy Domu Polskim, członkom Studenckiego Klubu Polskiego. Po raz pierwszy dołączyli do nas członkowie Stowarzyszenia Polskiego im. J. Słowackiego w Nowej Borowej na czele z panią prezes Anną Bielak.

Irena Perszko,
Dom Polski w Żytomierzu

Pięć lat na scenie

Grupy wokalne Srebrne Głosy oraz Ażur koncertowały w wielu miastach na Ukrainie i w Polsce, m.in. w Kijowie, Odessie, Żytomierzu, Będzinie, Kielcach, Pułtusku i Wrocławiu. W swoim repertuarze mają piosenki lwowskie dwudziestolecia międzywojennego, jazzowe z lat 50.-60., z lat 70., 80. i 90. oraz najnowsze utwory współczesnych autorów – mówi kierownik artystyczna formacji Irena Godna.

Fot. Redakcja

Trio Ażur na scenie winnickiego Domu Kultury

Polacy z obwodu winnickiego aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym. Biorą udział w licznych festiwalach, konkursach, imprezach muzycznych albo jako słuchacze, albo jako członkowie różnego rodzaju zespołów. Wśród tych ostatnich szczególnym powodzeniem u publiczności cieszą się formacje wokalne Srebrne Głosy oraz trio Ażur, działające przy Związku Polaków Winnicczyzny. Dzisiaj oba zespoły są dobrze rozpoznawane nie tylko na Ukrainie, ale i w Polsce. Kijów, Odessa, Żytomierz, Będzin, Kielce, Pułtusk, Wrocław to tylko niektóre miasta, w których wystąpiły. Geografia ich koncertów obejmuje coraz to nowe miejsca.

W lutym tego roku Srebrne Głosy i Ażur obchodziły jubileusz 5-lecia istnienia. O swojej działalności opowiedziały członkinie obu zespołów podczas okolicznościowego koncertu zorganizowanego w Winnicy w Miejskim Domu Kultury „Zoria".

O to, czym żyją zespoły, jakie mają plany na przyszłość, w jaki sposób ich członkinie łączą pracę z życiem artystycznym zapytaliśmy kierownik artystyczną obu zespołów mgr Irenę Godną, która jest wykładowczynią na Wydziale Teorii i Metodyki Wychowania Muzycznego Winnickiego Koledżu Humanistyczno-Pedagogicznego.

Jakie były początki obu zespołów i jak pani się w nich znalazła?

Irena Godna: Swoją działalność jako kierownik artystyczna zespołu wokalnego zaczęłam w 2010 roku. Wówczas moja koleżanka Natalia Bachczewan opowiedziała mi o działającym w Winnicy Związku Polaków. Prezes tej organizacji była bardzo zainteresowana stworzeniem estradowego zespołu wokalnego. Wtedy nie wiedziałam nawet o istnieniu w Winnicy organizacji społecznych zrzeszających Polaków. Bardzo mnie to zainteresowało, ponieważ też mam polskie pochodzenie i bardzo chciałam poznać bliżej język polski, polską kulturą, polskie zwyczaje i tradycje.

W zespole występuje teraz siedem dziewcząt, jednak nie zawsze tak było. Kiedy zaczynałyśmy pracę, do śpiewania zapraszano wszystkich chętnych. W zespole było około 15 osób. Pamiętam nasz pierwszy występ w Winnickim Muzeum Krajoznawczym – zaśpiewałyśmy „Rotę". Później zrozumiałyśmy, że jeśli będziemy kontynuować działalność w takim formacie, nie wyjdziemy poza nasze stowarzyszenie i pozostaniemy „klubem miłośników polskiej piosenki". Wtedy podjęłam decyzję, że zespół powinien być mniejszy, składać się z naprawdę utalentowanych osób. Teraz więc istniejemy jako siódemka.

A dlaczego jest w nim akurat siedem dziewcząt?

Dla mnie jako kierownika optymalną liczbą członków zespołu było 8 osób: czterogłosowy zespół po dwa głosy w każdej partii. Ale tak się stało, i może to i lepiej, że jest nas siedem. Siódemka to piękna liczba, szczęśliwa dla nas. W końcu jest siedem nut, siedem cudów świata, siedem kolorów tęczy… I w takim składzie istniejemy już ponad pięć lat, siedem zaś upłynęło od początku działalności artystycznej.

Dlaczego zatem wasz koncert w Miejskim Domu Kultury „Zoria" nazywał się jubileuszowy?

Trzeba było pod jakimś pretekstem zebrać wszystkich naszych przyjaciół, fanów. I jak prawdziwe kobiety postanowiłyśmy odjąć sobie trochę lat. Natomiast nasz następny jubileusz odbędzie się za trzy lata.

Wasza grupa wokalna jest niezwykła, ponieważ w jej składzie jest jeszcze jedna formacja – trio Ażur. Co było pierwsze, zespół czy trio?

Trio powstało później. Bardzo podoba mi się ta formacja wokalna, tym bardziej że jeszcze w studenckich czasach sama śpiewałam w trio. Dla mnie są to dwa różne zespoły mające własne oblicza. Różnica między nimi dotyczy nie tylko formy, ale i treści: przecież to, co może zaśpiewać zespół nigdy nie będą w stanie wykonać trzy piosenkarki, i odwrotnie, trio to grupa solistów, czego nie można – i nie trzeba – osiągnąć w większym zespole. I jak mówi pewien przyjaciel naszego zespołu: „Bardzo wygodnie: zapraszasz jeden zespół, a przyjeżdżają dwa".

Jakie piosenki macie w repertuarze, w jaki sposób dana piosenka staje się „wasza"?

To jest bardzo ważne pytanie i chyba najtrudniejsze. To kierownik wybiera repertuar, kształtuje oblicze zespołu, jego styl. Ta odpowiedzialność spoczywa bezpośrednio na mnie. Lubię różną muzykę i staram się eksperymentować, dać możliwość obu zespołom – i trio, i Srebrnym Głosom – pokazać siebie w różnych stylach. I bardzo mi się nie podoba, że próbuje się nas wtłoczyć w jakieś ramy, np., że śpiewamy tylko przeboje lat 70.-80. Taki wniosek można wyciągnąć na podstawie tylko jednego występu, podczas którego prezentowałyśmy akurat takie utwory.

Ale już na ostatnim koncercie w Winnicy można się było przekonać, że w repertuarze mamy i piosenki lwowskie dwudziestolecia międzywojennego (lata 20.-30. XX wieku), i jazzowe z lat 50.-60., i oczywiście z lat 70. (utwory Seweryna Krajewskiego, Krzysztofa Klenczona), 80.-90. (Maryli Rodowicz) oraz najnowsze piosenki współczesnych autorów – najświeższa powstała w 2014 roku. Jak widać, to bardzo szeroki wachlarz. Różnorodny repertuar pozwala nie zanudzać publiczności, ponieważ wśród naszych słuchaczy są ludzie w różnym wieku i mający różne gusty muzyczne.

Żeby piosenka stała się naprawdę „nasza", zyskała nowe życie, trzeba najpierw nad nią popracować, dostosować ją do naszego składu, odpowiednio zaaranżować. To też jest moja praca. I jest mi szczególnie miło, gdy nie tylko otrzymujemy pozytywne opinie po naszym występie, ale kiedy koledzy muzycy proszą mnie o nuty moich aranżacji. To bez przesady najwyższa ocena.

Jak pani widzi działalność zespołu w przyszłości?

Chciałabym zobaczyć nas w takim samym składzie na nasze dziesięciolecie. Twórcze plany już są, dużym impulsem dla nich był koncert solowy. Jest to swego rodzaju podsumowanie, granica, ale jednocześnie trampolina do wyższego poziomu.

Nazar Godny

Wiza do Polski w ciągu dwóch tygodni

W Konsulacie Generalnym RP w Winnicy odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiono nowe zasady składania wniosków o wizy do krajów Unii Europejskiej w centrach VFS Global.

Fot. 33 kanał

Dyrektor VFS Głobal CIS and Turkey Amit Kumar Sharma odpowiada na pytania dziennikarzy

Od 3 kwietnia w punktach przyjmowania wniosków wizowych (PPWW) we Lwowie, Iwano-Frankiwsku, Użgorodzie, Winnicy, Chmielnickim, Żytomierzu i Czerniowcach obowiązuje nowy system rejestracji na złożenie wniosku wizowego. Zmieniona procedura przewiduje, że zainteresowany wyjazdem do strefy Schengen po skompletowaniu wszystkich dokumentów powinien zgłosić się z paszportem zagranicznym do dowolnego oddziału Kredo Banku lub Idea Banku w celu uiszczenia opłaty oraz podać swój numer telefonu. Następnie otrzyma indywidualny kod PTN. W kolejnym dniu roboczym automatyczny system rejestracyjny dokona dla niego rezerwacji terminu złożenia wniosku wizowego, jednak nie wcześniej niż 7 dni od dnia dokonania opłaty. O zarezerwowanym terminie złożenia dokumentów poinformuje go telefonicznie operator VFS Global (firmy prowadzącej punkty przyjmowania wniosków wizowych) w godzinach od 9 do 21, od poniedziałku do niedzieli (oprócz dni świątecznych).

Jeśli zaproponowany termin nie będzie zainteresowanemu wyjazdem do strefy Schengen odpowiadał, kolejny zostanie wybrany przez system automatycznie, nie wcześniej niż 7 dni od pierwszej zaproponowanej daty. Operator poinformuje go o tym. W przypadku akceptacji terminu rejestracja zostanie potwierdzona i we wskazanym dniu zainteresowany powinien zgłosić się do PPWW z wymaganymi dokumentami. W przypadku ponownego odrzucenia terminu sprawa zostanie anulowana i dana osoba powinna zgłosić się do PPWW w celu rozpoczęcia procedury zwrotu opłaty.

W konferencji wzięli udział konsul generalny RP Tomasz Olejniczak, dyrektor VFS Głobal CIS and Turkey Amit Kumar Sharma, kierownik referatu wizowego KG RP w Winnicy Alicja Zyguła. Większość pytań dotyczyła spraw technicznych związanych z załatwianiem wiz według nowej procedury. Przedstawicieli mediów interesowało także, jak będą funkcjonowały centra wizowe po zniesieniu wiz dla Ukraińców.

Słowo Polskie

Radia Maryja można słuchać w Chmielnickim

Od początku marca mieszkańcy tego miasta mogą odbierać program polskiej rozgłośni narodowo-katolickiej na fali UKF.

Chmielnicki jest po Kijowie, Równem, Winnicy, Żytomierzu, Kamieńcu Podolskim, Gródku i Zaporożu kolejnym miastem na Ukrainie, gdzie można słuchać programu katolickiego Radia Maryja. Na częstotliwości 66,14 MHz przez siedem dni w tygodniu 24 godziny na dobę są w nim nadawane audycje religijne, katechezy dla dzieci, audycje o charakterze społecznym, pomagające w walce z nałogami i uzależnieniami, przedstawiające pogląd Kościoła katolickiego na życie w rodzinie, a także programy informacyjne, publicystyczne i muzyczne. Oprócz tego w Radiu Maryja można posłuchać rekolekcji wielkopostnych oraz pomodlić się razem z prowadzącymi modlitwę różańcową.

Jak powiedziała siostra Łucja, jedna z prowadzących nocną audycję, na utrzymanie rozgłośni na Ukrainie każdego miesiąca trzeba ponad 350 tysięcy hrywien. Pieniądze są pozyskiwane z datków zbieranych podczas mszy świętych w kościołach na terenie Podola i innych regionów oraz od dobroczyńców.

Więcej informacji na temat Radia Maryja na Ukrainie można uzyskać na stronie www.radiomaryja.org.ua. Można tam również posłuchać programów radiowych nadawanych przez Internet.

Radio Maryja zostało założone 8 grudnia 1991 roku w Toruniu (Polska) przez Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (redemptorystów). Jest stacją ogólnopolską nadającą całodobowy program o profilu społeczno-religijnym. Sygnał stacji za posrednictwem satelity dociera do krajów Europy, Ameryki Północnej i Środkowej. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie Radio Maryja wynajmuje czas w kilku rozgłośniach, nadaje także przez Internet. Do 2003 roku było odbierane w Rosji.

Słowo Polskie

Fot. Redakcja

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411
tel. (+380) 432 507 412
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:
- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

Urząd pracuje
od poniedziałku do piątku
od 8.15 do 16.15

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Fot. kmc.in.ua

48. posiedzenie plenarne Konferencji Episkopatu Ukrainy w Brzuchowicach

Bp Leon Dubrawski: potrzebujemy liderów nowej ewangelizacji

W dniach 21-23 marca w Brzuchowicach pod Lwowem odbyło się 48. posiedzenie plenarne Konferencji Episkopatu Ukrainy poświęcone przede wszystkim zagadnieniom duszpasterskim.

W przerwie między obradami ordynariusz diecezji kamienieckiej biskup Leon Dubrawski w rozmowie z dziennikarzami opowiedział o swojej wizji przyszłości i rozwoju Kościoła katolickiego, podzielił się przemyśleniami na temat wyzwań duszpasterskich stojących przed duchowieństwem na Ukrainie oraz efektywnego współdziałania z osobami świeckimi.

Jak sobie radzi diecezja kamieniecka z zagadnieniami duszpasterskimi?

Biskup Leon Dubrawski: – Obserwując rozwój Kościoła w ostatnich kilku latach, doszedłem do wniosku, że w realizacji tego, do czego powołuje go Pan, najlepiej pomagają mu wspólnoty. Starsze pokolenie umiera, a z nim odchodzą niektóre tradycje. Młodzież zaś potrzebuje czegoś innego. W świecie też brakuje porządku. Wszędzie nieporozumienia, wszędzie rządzą namiętności. Wszystko, co się wydarzyło w Ameryce, za pięć minut staje się znane na Ukrainie.

Kiedyś ludzie żyli według swoich tradycji, modlili się, chodzili do kościoła lub cerkwi i dobrze im się wiodło. Teraz rozglądając się wokół, wybierają to, co im się podoba. Aby się nikt nie zgubił, Pan Bóg powołał takie wspólnoty jak Ruch Światło-Życie, Legion Maryi, Rodziny Nazaretańskie, wspólnoty neokatechumenalne, inne wspólnoty dzieci i młodzieży. Musimy je wspierać, ponieważ we wspólnotach ludzie są lepiej przygotowani niż ci, którzy przychodzą wyłącznie na mszę świętą w niedzielę. Ludziom ze wspólnot bardziej zależy na Kościele, działają na rzecz rozwoju Kościoła. Chcą się realizować w Kościele. Ci, którzy przychodzą tylko na niedzielną mszę, stają się z czasem ani „gorącymi, ani zimnymi", chodzą, bo „tak trzeba".

Wydaje mi się, że powinniśmy przyjąć te wyzwania czasu i odczytać znaki – to jest bardzo ważne. Często się nad tym zastanawiam. Modląc się w kaplicy, proszę Pana o to, by Duch Święty odkrył przed kierującymi narodami, państwami, Kościołami – wszystkimi mającymi jakąkolwiek władzę, jaką drogą mamy iść dzisiaj, jak mamy ratować ludzi powierzonych Panu Bogu.

Musimy zrozumieć, że po zapisaniu kogoś do księgi chrztów powinniśmy go potem przez całe życie prowadzić. Powinniśmy swoją opieką ogarnąć wszystkich, także tych, którzy wyjechali do Polski – to zadanie dla tamtejszego duchowieństwa, jak i tych, którzy wyjechali na studia do innych miast, żeby się nie zgubili. W dziekanatach naszej diecezji tworzymy duszpasterstwo młodych, którego celem jest utrzymanie stałego kontaktu z młodzieżą, aby nikt nie zniknął, żeby wszyscy wiedzieli, że się nimi interesują.

Czego od Kościoła oczekują rodziny?

– Potrzebują, byśmy mieli dla nich czas, podtrzymywali z nimi kontakt, znali problemy, które te rodziny trapią, i mogli o tym rozmawiać. Kiedyś słyszałem, jak w pewnym programie ojciec rodziny bardzo pięknie opowiadał o tym, jak ma być, jak należy postępować, a kiedy wrócił do domu, córeczka go pyta: „Tato, ty tak dobrze mówiłeś, ale przecież z nami tak nie postępujesz". Te wszystkie rozmowy są do niczego – jest czas na uczynki. Rozmawiać potrafimy wiele, ale teraz trzeba zacząć działać.

Potrzebujemy liderów wspólnot obeznanych z problemami ludzi, mogących rozmawiać o tym z księdzem i znając je, próbować im jakoś zaradzić. Brakuje nam duchowieństwa i nie możemy ogarnąć wszystkiego, dlatego musimy takich liderów wychować i kierować ich jako katechistów, proroków nowej ewangelizacji, o jakiej tyle mówi papież Franciszek.

Potrzebujemy nowego podejścia i nowej wizji. Te nasze nowe wspólnoty wspierają Kościół. Często się z nimi widuję i wiem, jakie to dla nich ważne być częścią Kościoła.

Jak powiedział papież Franciszek, pasterz musi pachnieć swoimi owcami, a owce muszą znać swego pasterza – tak byłoby najlepiej.

Lidia Kyłymczuk na podstawie informacji credo-ua.org

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:
a/c 1847, м. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:
Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska,
Lidia Kyłymczuk

Stale współpracują:
Halina Wojnarska,
Aliaksej Salej,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa,
Maria Kucza

„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą"

Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja

Kolportaż odbywa się w obwodach winnickim, żytomierskim i chmielnickim. Świadectwo o rejestracji seria KW numer 19942-9742P (KB 19942-9742P)